Rok - Année XXXIX. CZWARTEK, 3. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 3 Avril 1947. Nr. 78.

# Narodowiec

*Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise*

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel. Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

## Rozgrywka o granice Polski

**Wystąpienie Marshalla w Moskwie przeciw polskim Ziemiom Odzyskanym ma swoją historię zarówno w Europie jak i w Stanach Zjednoczonych. Dziś Anglosasi zgadzają się z Niemcami, by granice słowiańskich państw zepchnąć jak najdalej na Wschód, przy czym wcale im nie chodzi o to zbytnio, jak wyglądałaby Polska gdyby im się to udało. Czechosłowacja była im przecież zawsze bliższa i sympatyczniejsza od Polski, a nie wahali się jednak poświęcić jej w latach 1938/39. Na pierwszym miejscu stoi bowiem ich własny interes i ich własne rachuby polityczne, czemu się dziwić zresztą nie można, gdyż za Polskę i za polską politykę my Polacy ponosimy odpowiedzialność. Tymczasem polityka polskich „londyńczyków" i ich przyjaciół w Ameryce chce wzbudzić wrażenie, jakoby Anglosasi [illegible] granice na Odrze i Nysie, przywróciła Polsce Wilno i Lwów. Nikt z Anglosasów o tym nie mówi ani nie myśli, to przecież już w r. 1919 wytknęli Polsce na Wschodzie linię Curzona [illegible].**

**Anglosasi byli już w r. 1919 przeciwni, by Polska posiadała Wilno i Lwów i są temu do dziś przeciwni [illegible] na Zachodzie. Tezą zaś ich chcieliby nam odebrać jeszcze granice na Odrze i Nysie [illegible] 24-milionowy naród polski nie ma sił, aby obronić sam granice na Odrze i Nysie, które ma zabrać [illegible] Anglosasi i Niemcy, a których broni Rosja. Zmiany granic na Wschodzie nie chce ani Rosja, ani Anglosasi, ani Niemcy, którzy po wrześniu r. 1939 [illegible] Warszawie. Dla tego też [illegible] granicę na Odrze i Nysie, to Polska stałaby się ponownie [illegible] na samodzielności życia.**

**To jest tak jasne, jak dwa razy dwa jest cztery.**

**Aby te oczywista rzeczywistość zakryć, zawiesiłby filary [illegible] ludzi „ówieniem o Wilnie i Lwowie, choć wiedzą tak dobrze jak Anglosasi i Niemcy, że rachuby te są złudne. [illegible] Coraz więcej Polaków rozumie, że mówiąc o Lwowie i Wilnie w chwili, gdy granicom na Odrze i Nysie [illegible] Niemcom, — chcąc nie chcąc — w [illegible] ich celów, wśród których Polski w ogóle nie ma.**

**Że jasną tę prawdę rozumieją Polacy w Stanach Zjednoczonych, o tym świadczy następująca korespondencja:**

## Co i jak się robi dla Polski

### w Stanach Zjednoczonych

*(Korespondencja własna)*

Nowy Jork, 27 marca 1947.

Od pierwszego dnia 2-ej wojny światowej największe klęski spadały na naród polski. Upłynęło już dwa lata od zawieszenia broni, a końca cierpień dla Polaków nie widać. Jest dziś źle, a jutro może być jeszcze gorzej. Inni mają przynajmniej nadzieję, a my i tego zdaje się jesteśmy pozbawieni.

Wczorajsi sojusznicy od nas się odwrócili, uważając nas wprost za wroga, któremu należy, gdzie tylko można podstawić nogi.

Barbarzyństwa niemieckie popełnione w Polsce poszły już w zapomnienie. Nędza Polaków spowodowana rozmyślnie przez drapieżną bestię krzyżacką nikogo nie obchodzi. Wprawdzie czasem podniesie się uczciwy głos, ale ten ginie w huraganie krzyku o niedoli „biednych" Niemców.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych codziennie słyszy się i czyta o konieczności odbudowy Niemiec. Pierwsza i największa ofiara ich bandyckiego napadu znajduje współczucie tylko u garstki ludzi szlachetnych.

Gorzka to prawda, ale zamykanie na nią oczu nic nam nie pomoże.

Cierpi dziś i nie wiadomo jak długo jeszcze będzie musiał cierpieć biedny Naród Polski za postępki twórców Brześcia, Berezy Kartuskiej, londyńskich wrogów generała Sikorskiego i ich sprzymierzeńców na gruncie amerykańskim.

Podczas pierwszej wojny światowej wysiłkami naszego narodu kierowali ludzie naprawdę wielkiej miary, dla których jego dobro zawsze było na pierwszym miejscu. Dlatego też doczekaliśmy się zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza.

Wodzem Polonii Amerykańskiej był wówczas największy Polak, mąż cieszący się wielkim szacunkiem u całego świata cywilizowanego, Ignacy Jan Paderewski. Pomagali mu dzielnie tacy jak Jan Smulski, Kazimierz Żychliński, ks. biskup Paweł Rhode, dr. F. Fronczak, dr. B.L. Smykowski, N. Piotrowski, ks. Zapała C.R. i inni wielce zasłużeni dla sprawy Polski rodacy.

A dziś? Pożal się Boże. Takich przywódców w sprawach politycznych, jakich posiada Polonia Amerykańska z całego serca można życzyć Niemcom.

Głównego wodzireja, Karola Rozmarka, szumnie reklamującego się nie, jako [illegible] przedstawiciela zorganizowanej Polonii, mieli sposobność poznać nasi rodacy na terenie Europy zachodniej, gdzie przyjmował defilady, udawał wielkiego potentata, szastał obietnicami, choć wiedział, że ich dotrzymać nie będzie w stanie.

Po powrocie do Stanów Zjednoczonych przyjął pozę wielkiego zwycięzcy.

Oczywiście sztab nadwornych pochlebców pilnie [illegible] w hymnach pochwalnych na cześć „wielkiego prezesa" i „zwycięskiego wodza." Okrzyknęli go nawet „hetmanem narodu", z którego [illegible] patrzy jak słońce wschodzące. Zażądano nawet, aby ten „wielki hetman" (i obywatel amerykański!) był uznany za szefa rządu polskiego przynajmniej do czasu powrotu do Polski „legalnego rządu" z Londynu. Naturalnie te bezsensowne żądanie rozśmieszyło tylko Amerykanów, który jednak mieli sposobność poznać [illegible] wodzirejów Kongresu Polonii.

Głównym celem dążeń „hetmana" Rozmarka to przywrócenie władzy w Polsce londyńskim sanatorom. Wszystkie inne sprawy polskie są dla niego sprawami mniejszej wagi.

Na kilka tygodni przed konferencją w Moskwie, w Waszyngtonie odbył się Zjazd Rady Naczelnej Kongresu Polonii, na którym podjęto przez ten Kongres energiczną działalność w obronie zagrożonych zachodnich ziem Polski. Tymczasem w rezolucji [illegible] przyjętej przez Zjazd, przeznaczonej dla członków Rządu, Kongresu i Amerykańskiej opinii publicznej i [illegible]

nych prawach Polski do tych ziem nie wspomniano ani słówkiem. Sprawie tej poświęcono tylko jeden paragraf w rezolucji polskiej, przeznaczonej wyłącznie dla Polaków — dla zamydlenia im oczu.

Nie można się temu dziwić, gdy się zważy, że mentorem wielkiego „hetmana" Rozmarka jest członek Izby niższej Kongresu Stanów Zjednoczonych O'Koński. Nazwisko ni to polskie ni irlandzkie. Kto on zacz trudno dociec. Pismo „In Fact" zaś twierdzi, że p. O'Koński otrzymał pieniądze na założenie gazety od bundu niemieckiego. Następnie wybrany on został do Kongresu przy pomocy głosów Niemców. Wiadomym znów jest, że Niemcy ani pieniędzy ani poparcia na prowadzenie dobrej roboty polskiej nie udzielają.

Nie jest to żadną tajemnicą, że Niemcy się spodziewali, że po przegranej wojnie znowu będą mogli ruszyć na podbój Polski i Rosji przy pomocy Stanów Zjednoczonych i Anglii. Było to i prawdopodobnie jeszcze jest ich ostatnią nadzieją. W tym kierunku rozwinęli w świecie energiczną akcję. Na gruncie amerykańskim [illegible] robili to po cichu, ciesząc się, że jawnie i krzykliwie tą robotę prowadzą przywódcy Kongresu Polonii Amerykańskiej w myśl przykazań Raczkiewiczów, Arciszewskich i im podobnych.

Teraz Niemcy amerykańscy [illegible] otwarcie, ujawniając coraz większą butę. Pomagają im liderzy kongresowi, którzy usiłują [illegible] opinię amerykańską, że „tymczasowa granica polsko - niemiecka jest w rzeczywistości zachodnią granicą Związku Sowieckiego".

Kongres Polonii w swoim komunikacie poucza rodaków, że znana niemiecka organizacja „Steuben Society" walczy za „odebraniem zachodnich ziem Polsce „działa w obronie prawdy praw i interesów swego narodu".

Ktokolwiek [illegible] komunikatu.

Ktokolwiek chciałby sobie wyrobić opinię o Polonii Amerykańskiej na podstawie tego, co czyta codziennie na stronicach organu Rozmarka „Dziennika Związkowego", [illegible] gotów by uwierzyć, że ogromna większość naszych rodaków to komuniści zagrażający bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych i że O'Koński i Rozmarek to mężowie, którzy pragną i mogą ocalić ten kraj od „czerwonej zarazy".

(Dokończenie na str. 2-giej, łam 1)

### Kampania b. ambasadora Bliss Lane'a

**Warszawa. — Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Bliss Lane, wystąpił w Waszyngtonie przeciw „ekspansywnej polityce rządu sowieckiego", [illegible] pokojowi". [illegible] Hanower, [illegible] Polską, wprowadzając świat w ślepą uliczkę.**

## Konferencja moskiewska na martwym punkcie

### Także poufne narady nie dały rezultatów
### Czy Francja przedłoży projekt kompromisowy?

**Moskwa.** — Konferencja Wielkiej Czwórki stanęła pod znakiem ostatniego oświadczenia amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, który przemawiał z wielką stanowczością i odrzucał kategorycznie żądania rosyjskie o uzyskanie odszkodowań wojennych z bieżącej produkcji niemieckiej. Rosja zaś od przyjęcia tego warunku uzależnia zgodę swoją na stworzenie jedności gospodarczej ze wszystkich stref okupacyjnych i na podwyższenie zdolności wytwórczej Niemiec szczególnie w produkcji żelaza i stali.

Przemówienie Marshalla wywołało odpowiedź Mołotowa, który bronił żądań rosyjskich z dużą atoli uprzejmością, która odróżniała się od stanowczego tonu Marshalla.

Po południu odbyło się zebranie poufne delegacyj, na którym obradowano nad podwyższeniem zdolności produkcyjnej Niemiec i nad jej warunkami. Szczegóły obrad są nieznane, ale wiadomo, że nie doprowadziły do rezultatu. Każda ze stron pozostała na swoim stanowisku.

Brytyjska delegacja podała do wiadomości, że przygotowuje się do powrotnej podróży w połowie kwietnia.

Anglosasi twierdzą, że dopłacają poważne sumy do kosztów okupacji. Pobieranie przeto reparacyj z bieżącej produkcji równałoby się dalszemu dopłacaniu z ich strony do kosztów okupacyjnych. I w tych warunkach reparacyj nie płaciliby Niemcy, tylko oni.

* * *

**Moskwa.** — Wedle obiegających pogłosek, delegacja francuska opracowuje projekt kompromisowy, w którym mimo płacenia reparacyj z bieżącej produkcji, okupacja Niemiec stałaby się w 1949 samowystarczalną. Między delegacją brytyjską i francuską toczą się rozmowy w sprawie dostaw węgla dla Francji.

### Memorandum Bevina w sprawie ustroju Niemiec

**Moskwa.** — Min. Bevin wręczył innym delegacjom projekt przyszłego ustroju Niemiec, który byłby federacyjnym, mniejwięcej takim, jaki istniał przed rokiem 1914 z samorządem dla poszczególnych państw związkowych i rządem centralnym dla spraw gospodarczych, transportu i spraw polityki zagranicznej.

### Atak Marshalla na granice polskie na Odrze i Nysie

Wtajemniczeni od dawna wiedzieli, że sekr. stanu Marshall przygotowuje się do ataku na granice polskie na Odrze i Nysie. Było to zresztą jasne, kiedy Marshall powiedział, że pójdzie drogą wytkniętą w Sztutgarcie przez Byrnesa, który ostrzej niż Bevin zaatakował granice zachodnie Polski i wygłosił najwięcej germanofilską mowę z wszystkich, jakie po wojnie usłyszeliśmy z ust sprzymierzonych mężów stanu.

Występ ostatni Marshalla zapowiedział już kilka dni temu moskiewski korespondent United Press, który telegrafował do Ameryki, że **„gen. Marshall zamierza przeciwstawić sowieckiemu żądaniu uczestniczenia w kontroli Zagłębia Ruhry, domaganie się umiędzynarodowienia przemysłu śląskiego, znajdującego się obecnie pod kontrolą polską.**

**Projekt ten z jednej strony miałby na celu zwalczanie nalegania Sowietów na uzyskanie tego samego udziału w kontroli Zagłębia Ruhry, jaki mają mocarstwa zachodnie; z drugiej strony do sprzeciwienia się, by linia Odra-Nysa stała się ostateczną granicą między Polską a Niemcami".**

Pan Marshall postawił sobie więc od razu dwa cele: kontrolę polskiego przemysłu węglowego i podważenie granicy na Odrze i Nysie.

Plan ten przedłożył na poniedziałkowym posiedzeniu. Atoli postawienie tej sprawy na porządek dzienny miało tylko jeden skutek w tej chwili, że zmniejszyło widoki powodzenia konferencji moskiewskiej.

## Zgon króla greckiego Jerzego II

### Następcą brat jego Paweł I.

Ateny. — We wtorek po południu zmarł nagle na udar serca król grecki Jerzy II. Następcą jego rząd ogłosił, brata jego, który przyjął imię Pawła 1-go i wydał odezwę do narodu, w której wezwał do jedności w chwili rozstrzygającej o wolności i niepodległości Grecji. Paweł I. jest 6-tym z rzędu monarchą greckim po wyzwoleniu Grecji spod jarzma tureckiego.



Zmarły król Jerzy II sprawował władzę kilka razy, nasamprzód po śmierci swego ojca Konstantyna aż do roku 1923, kiedy musiał opuścić Grecję na skutek oporu republikanów; po uspokojeniu się partyj republikańskich wrócił do Grecji. Jednakże znowu w 1935 r. doszło do nieporozumień i tym razem król Jerzy również opuścił Grecję. Ostatnio w 1946 r., przybył do Aten po plebiscycie, który zadecydował o przywróceniu monarchii w Grecji.

Zmarły król miał 57 lat. Pogrzeb króla Jerzego odbędzie się w niedzielę.

## Joanovici w Belgii?

**ANTWERPIA. — Policja belgijska, zaalarmowana o przedostaniu się Joanoviciego do Belgii, przedsięwzięła natychmiast poszukiwania na terenie całego kraju. Wiadomość jakoby Joanoviciego aresztowano w Antwerpii, skąd zamierzał udać się do Ameryki Południowej, okazała się przedwczesną.**

### Przesłuchy Hardyego



(New-York-Times-Photo)
Lydia Bastien opuszcza policję po przesłuchach.

**Paryż.** — Prowadzący śledztwo podpułkownik Wilhelm kazał we wtorek w obecności Hardyego otworzyć jego walizki, zabrane mu w chwili aresztowania. Przesłuchy dalsze nie mogły się odbyć, gdyż adwokaci Hardyego jeszcze nie oświadczyli swojej zgody na podjęcie obrony. W każdym razie przesłuchy główne odbędą się w piątek, w obecności adwokata, którego wyznaczy dziekan adwokatury, o ile Hardy nie znalazłby innego obrońcy. Prawdopodobnie dojdzie także do przeciwstawienia Lydii Bastien Hardyemu.

Jakkolwiek Hardy przyznał się do współpracy z Niemcami, to jednak ciągle usiłuje przeczyć, jakoby wydał Niemcom tajemnicę spotkania w Caluire, gdzie gestapo aresztowała w r. 1943 głównego delegata gen. de Gaulle, Jana Moulin.

Wszystkie dowody jednakże przemawiają przeciw Hardyemu, zwłaszcza po przyznaniu się do przeprowadzonego przez Niemców aresztowania 7-go czerwca. Aresztowanie to miało przede wszystkim na celu schwytanie głównego sztabu Ruchu Oporu, co się też Niemcom udało dzięki Hardyemu, jak to stwierdzają świadkowie.

Hardy, który jest suchotnikiem, stracił wszelką pewność siebie, jest przygnębiony i wyrazić miał nawet myśli samobójcze.

## Rząd p. Ramadier a gen. de Gaulle

**Paryż.** — Rada ministrów, obradująca w ograniczonym składzie, postanowiła powiadomić gen. de Gaulle, iż rząd nie może solidaryzować się z czysto politycznymi manifestacjami z jego strony. Rząd rozróżnia jednak między „pierwszym członkiem francuskiego ruchu oporu" a „politykiem" i dlatego względy i honory, do jakich oswobodziciel kraju ma prawo, będą mu oddawane. To też w przyszłą niedzielę w Strasburgu, w czasie uroczystości francusko - amerykańskich, generała de Gaulle otaczać będzie orszak oficjalny i oddane mu będą honory wojskowe.

Natomiast nazajutrz, w czasie wygłaszania przemówienia politycznego, które będzie wyrazem osobistej opinii, gen. de Gaulle, rząd nie będzie reprezentowany.

## Najwyższe odznaczenie dla adm. d'Argenlieu

**Paryż.** — Premier Ramadier odznaczył medalem wojskowym admirała Thierry d'Argenlieu, byłego wysokiego komisarza Francji w Indochinach.

Odznaczenie to kończy karierę wielkiego patrioty francuskiego, który jako jeden z pierwszych stanął po stronie gen. de Gaulle. Admirał jest mnichem i opatem Karmelitów.

## Nowy gubernator Indochin

**Saigon.** — Nowy wysoki komisarz Francji w Indochinach, Bollaert, przybył do Saigonu. Odpowiadając na powitania oświadczył, iż wytęży wszystkie siły i całym sercem odda się sprawie ludności indochińskiej.

**PARYŻ. — Znany, katolicki pisarz francuski, Daniel Rops otrzymał wysokie odznaczenie papieskie, komandorię Orderu Świętego Grzegorza.**

## Bez natychmiastowej pomocy zagr., racja żywnościowa polska spadnie poniżej niemieck

### oświadczył minister Lechowicz

**Warszawa.** — Po odebraniu kartek żywnościowych wielkiej ilości ludności, praktycznie tylko robotnicy przedsiębiorstw państwowych i urzędnicy będą mieli przydziały żywnościowe. Wszystkich innych skazano na wolny rynek, na którym ceny są bardzo wysokie i towary nieosiągalne dla zwykłego obywatela.

Wedle oświadczeń min. Lechowicza i przedstawicieli UNRRA, Polska potrzebuje 500 tys. ton zboża chlebowego, 25 tys. ton tłuszczów i 50 tys. ton mięsa albo ryb aby utrzymać dzisiejszy stan wyżywienia 1.700 kaloryj dziennie.

Jeżeli Polska nie uzyska pomocy, wówczas wedle oświadczenia min. Lechowicza, racje żywnościowe spadną poniżej 1.000 kaloryj, czyli będą niższe od niemieckich. Sowiety pomóc nie mogą, gdyż same walczą z klęską głodu na Ukrainie.

Tymczasem żywność dochodzi masami do Niemiec — przedwczoraj 25 tys. ton zboża, wczoraj 16 tys. ton mąki i t. d. — o pomocy dla Polski nic nie słychać.

## Ustawa o obowiązkowej służbie wojskowej

### w Wielkiej Brytanii uchwalona

**Londyn.** — Po gorącej dyskusji, w której część posłów rządowej Partii Pracy zwróciła się przeciw projektowi zachowania w Wielkiej Brytanii obowiązkowej służby wojskowej, ustawa została uchwalona 386 głosami, przeciw 85. Około 70 członków Partii Pracy głosowało przeciwko ustawie, mimo, że premier Attlee zarówno w parlamencie, jak i na poufnym posiedzeniu posłów Partii Pracy starał się wykazać konieczność zachowania obowiązkowej służby w czasach obecnych.

We wtorek minister Obrony Narodowej, Alexander dowodził, że rząd Wielkiej Brytanii pragnie przeszkodzić nowym wojnom i dąży do zaprowadzenia bezpieczeństwa zbiorowego. Atoli z tych właśnie przyczyn Wielka Brytania nie może się jednostronnie rozbroić i zatrzymanie silnej armii i rezerw jest w czasach obecnych głównym gwarantem bezpieczeństwa W. Brytanii.

## Wallace przybywa do Europy

**Waszyngton.** — Były minister handlu Stanów Zjednoczonych, Henri Wallace, wybiera się w podróż do Europy. Wallace odwiedzi nasamprzód Anglię, gdzie odbędzie rozmowę z premierem Attlee a następnie uda się do Skandynawii i Paryża, dokąd przybędzie 21 kwietnia na dwudniowy pobyt. — Jak wiadomo Wallace nie godzi się na politykę prez. Trumana w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji.

## Rozruchy w okupacji brytyjskiej ponowiły się i przybrały charakter antybrytyjski. — Czołgi przywróciły spokój

**ESSEN. — W całym szeregu miast Zagłębia Ruhry ponowiły się manifestacje ludności niemieckiej przeciwko brakom żywnościowym. [illegible] Dzień dzisiejszy nie rozstrzygnął, czy strajk będzie generalny. [illegible]**

**Hanower. — Manifestacje niemieckie rozszerzyły się także na miasta leżące poza obrębem Zagłębia Ruhry. W niektórych, jak np. w Brunświku i Hanowerze przybrały charakter antybrytyjski. [illegible]** Brytyjczyków jak i policję niemiecką dopiero czołgi przywróciły spokój.

*

### Manifestacje w Duisburgu, Iserlohn, Hamborn, Arnsberg i t. d.

**DUSSELDORF. — W okolicy Arnsbergu doszło w kilku miastach do strajku i manifestacyj.**

**Ulicami Krefeldu np. przeszło 6.000 robotników.**

**W Duisburgu i Hamborn 8.000 nowych górników porzuciło pracę i przyłączyło się do manifestantów w dniu 1. kwietnia.**

**W miastach tych 40.000 robotników, w czym górnicy z 6-ciu kopalń okolicznych poparli akcję niemieckiego świata pracy. Manifestanci nieśli afisze z napisami: „Domagamy się zamknięcia natychmiastowego sabotażystów żywnościowych", „Śmierć głodzicielom" itp.**

**W Duisburgu i Hamborn strajk był przestrzegany przez wszystkich. Do strajku przyłączyły się również niektóre służby publiczne i transportowcy miejscy. Pracowały jedynie elektrownie, gazownie i najniezbędniejsze służby miejskie.**

**W Duisburgu w czasie przemówienia sekretarza generalnego tłum na słowa: „Zarząd wojskowy", zaczął wrogimi okrzykami okazywać swoje antybrytyjskie nastawienie.**

**W Kolonii robotnicy zajęci w elektrowniach mają przystąpić do strajku, począwszy od 2. kwietnia, by zaprotestować przeciwko brakowi tłuszczów. Jest to grupa 3.000 robotników, którzy pracują w zakładach elektrycznych, dostarczających między innymi prądu do Francji i do Belgii.**

**Władze brytyjskie zapowiedziały, iż każdy górnik niemiecki, który zaprzestanie pracy nawet podczas jednego dnia, będzie pozbawiony dodatkowych racyj żywnościowych na przeciąg jednego miesiąca.**

## Zamach w Palestynie

**Jerozolima.** — Dwóch uzbrojonych terrorystów zamordowało w Palestynie żołnierza brytyjskiego. Mordercy zdołali zbiec.

**Moskwa.** — Rząd sowiecki oświadczył, że nie sprzeciwia się wnioskowi Anglii zwołania osobnej sesji OZN dla rozważania spraw Palestyny.

*

### Gmina żydowska będzie musiała zapłacić za 30.000 ton spalonej benzyny

**Jerozolima.** — W dniu 30 i 31 marca patrole brytyjskie przeprowadzały rewizję, obławy i aresztowania wśród podejrzanych o sabotaż Żydów w związku z pożarem, jaki wywołano w dokach benzynowych w porcie Haify.

Rzecznik władz brytyjskich po odbyciu dłuższych rozmów z przedstawicielami rządu palestyńskiego, oświadczył, iż gmina żydowska będzie musiała zapłacić za te akty zniszczenia.

W dniu 2 kwietnia władze wojskowe cywilne brytyjskie rozpoczynają ankietę w sprawie ostatnich zniszczeń. Ocenia się, iż spłonęło już 30.000 ton benzyny, która miała być wywieziona do Wielkiej Brytanii.

### 3 zabitych, 4 rannych w Turynie

**Turyn. — 31. marca b.r. wykoleił się pociąg na linii Turyn - Valli di Lanzo w chwili, gdy znajdował się na dworcu kolejowym w miejscowości Cirie. Trzy wagony wyleciały z szyn. W wypadku znalazły śmierć 3 osoby, 4 zaś inne odniosły ciężkie obrażenia.**

## Wiadomości krótkie

**PARYŻ. — W dniu 1 kwietnia b.r. w Sorbonie dokonano uroczystego otwarcia 3-go krajowego Kongresu Lotnictwa francuskiego.**

**BRUKSELA. — Belgijski sąd wojskowy skazał na karę 20 lat więzienia Henryka de Mana, który był notorycznym kolaboratorem za czasów okupacji niemieckiej. Jak wiadomo H. de Man był Przewodniczącym belgijskiej Partii robotniczej. Obecnie przebywa on w Szwajcarii. Rozprawa odbyła się zaocznie.**

**LONDYN. — Najstarsze kolegium Winchester padło ostatnio ofiarą pożaru.**

**LONDYN. — Kanadyjski Czerwony Krzyż ofiarował 375.000 funtów t.j. 150.000.000 fr. na pomoc ofiarom powodzi Wielkiej Brytanii.**

**LONDYN. — W Bombaju, podczas rozruchów, zabito 7 osób, 12 było rannych a 116 osób aresztowano.**

**WATYKAN. — Zawiązał się komitet odbudowy klasztoru na Monte Cassino. Inicjatorzy tego Komitetu pragną odbudować stare zabytki zniszczone w czasie wojny.**

**RZYM. — W Bari tysiąc robotników, którzy nie mogli być przyjęci w lokalnych przedsiębiorstwach, porwało kilku przemysłowców i właścicieli tych zakładów.**

**BERLIN. — Donoszą o zgonie Seldtego, byłego szefa Stahlhelmu, który połączył się z hitlerowcami. Seldte był ministrem w rządzie Hitlera i miał być wkrótce sądzony.**

**PRAGA. — Jak wynika z oświadczenia dr. Rybki, czechosłowackiego ministra Handlu, obroty handlowe Czechosłowacji z zagranicą podniosły się do 50 milionów dolarów miesięcznie.**

**BELGRAD. — Do stolicy Jugosławii przybyła delegacja włoska, która pragnie rozpocząć rozmowy, zmierzające do zawarcia układu handlowego pomiędzy obu krajami.**

**ADDIS - ABEBA. — Cesarz abisyński Haile Selassie zakupił w Austrii 180 koni dla swej świty.**

**WASZYNGTON. — W czasie uroczystej ceremonii Prezydent Truman podpisał ustawę, która kładzie kres obowiązkowej służbie wojskowej w Ameryce.**

**WASZYNGTON. — 15.000 górników z Illinois, przynależnych do Amerykańskiej Federacji Pracy, przystąpiło do strajku „żałobnego", wyprzedzając w ten sposób rozkaz organizacji zawodowej i John Lewisa o jeden dzień.**

*Głosy Czytelników*

# Głos starego harcerza

*(Artykuł dyskusyjny)*

Pragnę tą drogą dać nieco odpowiedzi na artykuły dyskusyjne, które się ukazały w „Narodowcu" w dniach 25 i 26 marca 1947 r. W numerze z dnia 25 marca dh. Krajewski Bruno pisze, że w drużynach harcerskich sporo się [illegible] prezydentem polskim jest Raczkiewicz, naczelnym dowódcą sił zbrojnych jest Bor-Komorowski itd. Nie wiem, w których drużynach jest o tym mowa. Nie słyszałem na żadnej zbiórce czy gawędzie, by była mowa o trzeciej wojnie. W harcerstwie jestem od lat [illegible]. Praca w harcerstwie przed wojną była jedna z najpiękniejszych. Nastąpiła wojna, prawie [illegible] wszystkie drużyny nie pracowały [illegible]. Mieliśmy na naszym terenie w chwili uwolnienia dwa hufce. [illegible] na jedną kolonię polską dwa hufce, to zbyt dużo, to ani w Polsce by tego nie było.

Nasz hufiec prowadził bardzo zdolny człowiek [illegible] aż do czasu, gdy dał się namówić, by stworzyć „nowe harcerstwo", to znaczy trzecie z kolei w naszej kolonii.

Dlaczego na takie rozbijanie młodzieży są fundusze, podczas gdy starsi i wdowy mają biedę.

W następnym numerze O.P.O.-wiec Bazarnik pisze, że nowy harcerz nie powstał [illegible]. Myśli się obywatel Bazarnik, gdy pisze, że „stary" harcerz [illegible] Arciszewskiemu.

Czy młodego harcerza do lat 21 interesuje Raczkiewicz, Arciszewski lub ktoś inny? Myśę, że nie, bo organizacja Z.H.P. pracuje nad tym, by wychować młodzież fizycznie i moralnie, aby z niej wyrośli dobrzy obywatele naszej Ojczyzny.

Jesteśmy harcerzami chrześcijańskimi, więc tam gdzie Bóg został usunięty, tam my nie możemy pójść.

Te parę słów napisałem, by naszej organizacji ludzie złej woli dali spokój, bo jesteśmy starą organizacją, której nikt nie rozbije, żadne fundusze, ani nieprawdy.

Zasyłam szanownej Redakcji harcerskie pozdrowienie „Czuwaj!"

**Krysiak M. z Marles les Mines**

# Co i jak się robi dla Polski w Stanach Zjed.

*(Dokończenie ze str. 1-ej)*

Tymczasem prawdziwych komunistów polskich na gruncie amerykańskim jest znikoma garstka. Nasz poczciwy ludek trzyma się wiary katolickiej, pracuje ciężko na swe utrzymanie, jest uczciwy, lojalny dla sztandaru gwiaździstego i gotów w razie potrzeby do poniesienia w jego obronie najwyższych poświęceń. Ten poczciwy ludek kocha swą Macierz, pomaga Jej i pomagałby o wiele więcej, gdyby nie był tumaniony przez Rozmarków i jego dworaków.

Naród Polski powinien to sobie zapamiętać po wieczne czasy, że stronnicy Raczkiewiczów, Andersów, Sosnkowskich i Borów - Komorowskich na gruncie amerykańskim życzyli mu zagłady z głodu i nędzy, jeśli nie będzie rządzony przez sanatorów z Londynu. Niesienie pomocy Polsce utrudniali we wszelki dla nich możliwy sposób. Najpierw jawnie, a teraz skrycie, ponieważ przekonali się, że patriotyczna Polonia nie daje posłuchu ich podszeptom.

Tych panów głównie obchodzą ich posady w Stanach Zjedn. i aby się utrzymać przy nich nie przebierają w środkach. Uchwalili rezolucję w języku angielskim, która mogła im zapewnić względy u Niemców. Jeśli protestowali to tylko, przeciw temu, przeciwczemu protestują Niemcy.

Ponieważ obecny cenzor Związku Narodowego Polskiego, dziekan fakultetu prawa, Fr. X. Świetlik, jest im niewygodny, bo jest uczciwy, naprawdę Naród Polski kochający, dla którego jako prezes Rady Polonii Amerykańskiej zdziałał bardzo dużo i otrzymał nawet od prezydenta Trumana dyplom uznania za akcję około niesienia pomocy ofiarom wojny, więc postanowili go na zbliżającym się Sejmie Zw. N. P. utrącić, a na jego miejsce wybrać Gunthera, przyjaciela O'Końskiego.

Wątpię czy takiej miary zasłużony mąż jak p. Świetlik, robi sobie co z kreciej roboty karierowiczów. Zajęty on jest głównie akcją niesienia pomocy polskim ofiarom wojny, (poprzez Radę Polonii), której poswięca wiele swego drogiego czasu i wysiłków, a w tym zbożnym dziele stanęli przy nim wszyscy rozumni, szlachetni i patriotyczni rodacy. Jest to jasny promień na tle naszych stosunów przyćmionych przez samolubnych przywódców kongresowych.

**Tekade.**

# Niemcy grożą strajkiem generalnym górników

## Nowe manifestacje niemieckie w Muenchen-Gladbach, Rheidt, Duisburgu, Hamburgu i Brunswiku

**ESSEN. — W środę odbywa się w Bochum zebranie delegatów górniczych, na którym zapadnie decyzja w sprawie dalszych manifestacyj żywnościowych. Gdyby postanowiono strajk, trzysta tysięcy górników, zatrudnionych w 170 kopalniach, zaprzestałoby pracy.**

**ESSEN. — Na dziś zapowiedziano dalsze manifestacje w Muenchen-Gladbach, Rheidt, Duisburgu, Hamburgu i Brunswiku.**

**Zastępcy dowódców wojsk okupacyjnych strefy amerykańskiej i brytyjskiej ogłosili oświadczenie, w którym jako główny powód obecnego braku żywności podają surową zimę, która zdezorganizowała transport. Następnie obwiniają rolników niemieckich, którzy wstrzymują się z oddawaniem zboża. Zapowiedzieli również nadejście przywozów zboża, którego w samej Bremie ładuje się codziennie 6.000 ton i rozsyła po Niemczech.**

* * *

**Duesseldorf.** — Marszałek Sholto Douglas nacz. dowódca wojsk brytyjskich na terenie Niemiec, udał się samolotem do Berlina w celu porozumienia się ze szefami wydziałów transportu i zaopatrzenia w sprawie pomocy żywnościowej dla Zagłębia Ruhry. Tematem konferencji była sprawa zahamowania chaosu transportowego spowodowanego przez administrację niemiecką oraz przydziału żywności na następny tydzień.

### Ręka Marcina Bormana w Zagłębiu Ruhry

**Waszyngton.** — Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu w związku z pogłoskami, jakoby Marcin Borman ukrywał się i był przy życiu, oświadczył, iż władze amerykańskie wraz z innymi rządami prowadzą poszukiwania za nim i usiłują go ująć.

Oto tekst deklaracji amerykańskiego Departamentu Stanu:

„Od momentu zawieszenia broni krążą pogłoski, iż Marcin Borman, prawe ramię Hitlera żyje, iż udało mu się uciec i obecnie ukrywa się. Pogłoski umiejscowiają go w różnych krajach Europy. Rząd U.S.A., jako też inne rządy starają się ująć go, jako jednego z wielkich przestępców nazistowskich.

Należy pamiętać, iż Marcin Borman został zasądzony zaocznie na karę śmierci przez międzynarodowy sąd aliancki w Norymberdze. Bliższe szczegóły, dotyczące jego rysów, wraz z fotografiami zostały przesłane do wielu misyj dyplomatycznych i konsulatów amerykańskich".

Rzecznik amerykański dodał, iż fotografie i rysopisy Bormana wysłane są również do wszystkich krajów, gdzieby były jakiekolwiek możliwości odnalezienia go, łącznie z krajami Ameryki łacińskiej.

Inne źródła donoszą jednak, że Borman jest w łączności z nazistami w Niemczech i kieruje ich ruchem.

### Schumacher zwala odpowiedzialność za głód w Niemczech na Aliantów

**Hamburg.** — Powołując się na manifestacje robotników niemieckich, dr. Schumacher, przywódca socjaldemokratów niemieckich, w czasie przemówienia wyborczego w Oberhausen oskarżał zwycięskie mocarstwa, iż rozmawiają o Niemczech językiem demokratycznym „bladym i nierealnym".

„Jest najwyższy czas mówił Schumacher, przekazać Niemcom władzę, by sami Niemcy mogli wykuwać swój los. Jest czas, by sobie przypomnieć, że potrzeby Niemiec pod względem gospodarczym, finansowym i społecznym, jako też zaopatrzeniowym zostały w taki sposób podane do wiadomości, iż żadne państwo niemieckie nie jest w stanie samo zaradzić tym potrzebom przy pomocy własnych środków. W tych dziedzinach potrzeba nam jak najsilniejszej władzy centralnej. Całkowite zwycięstwo angażuje całkowitą odpowiedzialność ze strony zwycięzców" — stwierdził Schumacher.

* * *

Wszystkie te manifestacje są zapewne zorganizowaną przygrywką dla Konferencji Moskiewskiej i ubolewać należy, że Bevin i Marshall takimi środkami chcą poprzeć swoje stanowisko.

### Hitlerowiec przewodniczącym sądu denazyfikacyjnego

**Berlin.** — Sąd wojskowy w Darmstacie skazał na 7 lat więzienia przewodniczącego sądu denazyfikacyjnego dr. Payera. Okazało się, iż Payer jest hitlerowcem, który po kapitulacji pod fałszywym nazwiskiem dr. Simona podał się za Żyda, ofiarę faszyzmu i za więźnia Oświęcimia. Dzięki temu otrzymał on stanowisko przewodniczącego sądu denazyfikacyjnego.

# Pastor Niemoeller i Thomas Mann

## dwaj „wzorowi demokraci"

**Norymberga.** — Podczas przeglądania papierów Alfreda Rosenberga, straconego w październiku ub. r. jako zbrodniarza wojennego, stwierdzono, że pastor Niemoeller w r. 1938 przez sąd nadzwyczajny w Berlinie (Moabit) **został zwolniony na skutek oświadczenia, że zawsze był wrogiem republiki Weimarskiej, że od r. 1924 zawsze głosował za narodowymi socjalistami i wreszcie, że Żydzi „są mu antypatyczni i obcy oraz że to, co mówił w kościele, nie miało nic wspólnego z polityką".**

* * *

Pastor Niemoeller znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie głosi wykłady o „nowych Niemczech" i witany jest wszędzie jako wielki „demokrata" choć w poprzedniej wojnie był komendantem łodzi podwodnej, która niejednego marynarza alianckiego i niejednego Bogu ducha winnego cywila posłała na dno morskie.

Atoli Amerykanie mają widocznie słabość do takich „demokratów". Dali przecież obywatelstwo Thomasowi Mannowi, który w roku 1915-tym podczas pierwszej wojny światowej wypisywał gorsze rzeczy niż później Hitler w „Mein Kampf", a jeszcze niedawno zapewniał, że niczego nie odwoła.

### Oddziały amerykańskie opuszczą Islandię 4. kwietnia

**Reykjavik.** — Jak wynika z oświadczeń władz amerykańskich, ostatnie jednostki armii U.S.A. opuszczą Islandię 4. kwietnia b.r. zgodnie z umową, jaka została zawarta pomiędzy Ameryką a Islandią w dniu 7 listopada 1946 roku.

Ze względu na stan burzliwy morza, wojska amerykańskie będą przetransportowane przy pomocy samolotów.

Oddziały amerykańskie znajdowały się na wyspie od 7 lipca 1941 roku, t. j. od daty, gdy wycofały się oddziały angielskie.

# Żałobna manifestacja 400.000 górników amerykańskich

## *J. Lewis o niedostatecznym bezpieczeństwie*

**Waszyngton.** — W czasie specjalnej konferencji prasowej John Lewis, przewodniczący Syndykatu górników, podał do wiadomości, iż wezwał 400.000 górników, by strajkowali podczas jednego tygodnia, począwszy od północy poniedziałku, by w ten sposób uczcić pamięć 111 zmarłych górników w czasie katastrofy w Centralia.

Jak już donosiliśmy, J. Lewis zażądał, by amerykański minister Spraw Wewnętrznych Krug, obecnie sprawujący kontrolę nad kopalniami w Ameryce został odwołany ze swych funkcyj z powodu „zaniedbania".

J. Lewis wyraził nadzieję, iż w czasie strajku wprowadzi się pewne zmiany w kodeksie bezpieczeństwa pracy w kopalniach węglowych. Sekretarz górników stwierdził, iż strajk żałobny jest legalny i przewidziany w kontrakcie, jaki został podpisany w maju 1946 roku z ministrem Krugiem.

„Klauzula ta, która istniała również podczas wojny, nie była nigdy wprowadzona w życie ze względu na okoliczności wojny. Obecnie nie widzimy racji, dlaczegoby hekatomby górników nie miały ustać", powiedział J. Lewis.

J. Lewis podał również do wiadomości list Sayersa, dyrektora dla spraw kopalnianych w departamencie spraw wewnętrznych, który stwierdza, iż organy inspekcyjne rządowe wykonały 3.345 kontroli kopalń w 1946 roku, oraz, że kontrole te wykazały jedynie dwa uchybienia, odnoszące się do regulaminu bezpieczeństwa pracy. J. Lewis stwierdził, iż minister Krug nie zamknął żadnej z kopalń uważanej za niebezpieczną dla pracy, jako też nie usunął z funkcyj żadnego z dyrektorów, którzy nie robili żadnego wysiłku, aby prawo było należycie przestrzegane.

Oświadczenia J. Lewisa są w Ameryce sensacją. — W kołach zbliżonych do amerykańskiego ministerstwa Spr. Wewnętrznych panuje przekonanie, iż deklaracje J. Lewisa są manewrem skierowanym przeciwko ministrowi Krugowi, ze względu na jego rolę, jaką odegrał w czasie procesu przeciwko Lewisowi.

Stwierdza się, iż strajk w tych okolicznościach, jakie zaistniały obecnie byłby jednogłośnie przyjęty, ale przerwanie pracy na czas 8 dni nie jest w zwyczajach amerykańskich.

Specjaliści oświadczają, iż wydobycie węgla w czasie tygodnia przekracza 10 milionów ton i przypuszczają, iż w obecnym stanie niewystarczających zapasów węglowych, strajk będzie tłumaczony jako opóźnienie dostaw węglowych zarówno na wewnętrznym rynku, jako też opóźnienie dostaw węglowych na rynki zagraniczne oraz dostaw przeznaczonych dla Europy.

Driscoll Scanlon, inspektor kopalniany, który robił inspekcję kopalni w Centralia na 6 dni przed katastrofą, oświadczył, iż odpowiedzialność za tę katastrofę spada na Towarzystwo Właścicieli kopalń.

Inspektor ten stwierdza, iż zwracał uwagę na braki w wentylacji oraz na potrzebę usuwania pyłu węglowego, który powodował często wybuchy w galeriach i chodnikach.

Inspektor Driscoll oświadcza, iż gdyby zalecenia były wykonane, nie byłoby katastrofy.

### Generał de Gaulle w Bruneval

Gen. de Gaulle położył w Bruneval kamień węgielny pod pomnik, upamiętniający bohaterską wyprawę Sprzymierzonych przeciw okupantom.



(Photo: France-Cliches)

Tłum, zgromadzony nad morzem, słucha przemówienia gen. de Gaulle.

### 161.000 uchodźców niemieckich w Danii

**Kopenhaga.** — Międzynarodowa Komisja zajmująca się sprawami uchodźców, zebrana obecnie w Kopenhadze zwróciła się do króla Chrystiana duńskiego i do czterech ministrów „Wielkiej Czwórki" w Moskwie z żądaniem, by rządy alianckie przedsięwzięły odpowiednie zarządzenia w sprawie jak najszybszej ewakuacji 161.000 Niemców, którzy przybyli do Danii po zakończeniu działań wojennych.

Rezolucja tej Komisji podkreśla, iż większość z tych Niemców pragnie powrócić do Niemiec.

### Spaliła się wioska w Szwajcarii

**Berno.** — Pożar zniszczył całą wioskę szwajcarską, Stein, niedaleko St. Gall. Wioskę zamieszkiwało 600 mieszkańców. Około 120 rodzin straciło dach nad głową i wszelkie mienie.

Centrum wioski przedstawia stos dymiących się jeszcze ruin. Ocalało tylko 12 domów oraz kościół.

Straty sięgają do 700.000 franków szwajcarskich.

*Mimochodem*

### *Przedświąteczne kłopoty*

*Wielki Tydzień. Post i umartwienie, żur z oczkami lnianego oleju, pyrki w mundurkach i co najwyżej śledź — tak każe nasza staropolska tradycja.*

*Tak było kiedyś, gdy przeciętny obywatel nie znał się na kaloriach.*

*Dziś się zmieniło. Szczególniej po sześcioletnim poście wojny. Szary obywatel nie spostrzega różnicy między Wielkim Postem i resztą dni roku. Zmartwień i umartwień mu nie brak, a jest ich owszem stanowczo za dużo.*

*Trzebaby odnowić przyodziewek, skombinować choć małą szyneczkę, jakąś solidną pętliczkę kiełbas, jakąś dobrze pękatą butelczynę, aby było czym podlać święcone jajka.*

*A że to wszystko dziś kosztuje bardzo słono, dobrze się trzeba namartwić, nakombinować, nachodzić.*

*Całe szczęście, że są to zmartwienia podlane nadzieją radości, która rozdzwoni się razem z rezurekcyjnymi dzwonami.*

*W przeciwnym razie człowiek by nie wytrzymał i zdobytą z trudem flaszczynę wysuszył jeszcze przed Świętami.*

*A już w Wielkim Tygodniu najbardziej współczuję naszym zapobiegliwym gosposiom.*

*Święty Jacku! co też mają roboty!*

*Pranie, bielenie, trzepanie, wietrzenie, szorowanie, pieczenie bab, które że to baby, są bardzo kapryśne i nieraz kipią, nieraz wylażą z formy, a jeszcze nieraz przykucną bądź oklapną.*

*Wtedy taką babę można szminkować lukrem, nakładać maseczkę z jajka i różne nad nią wyprawiać cudeńka... a ona jak na złość będzie babą nieudaną, babą koślawą, babą obrażającą dumę gosposi, babą co we wnętrzu swoim chowa zakalec na całą dłoń a nietylko na palec.*

*Lecz nie przejmujcie się, kochane Panie Gosposie! Grunt, żeby winę potem zwalić na drożdże, na mąkę, na oszukane jajka, na piec, którego mimo tysięcznych próśb nicpoń mąż nie zreperował.*

*A drugi grunt, abyście Wy same dobrze wyglądały!*

*Abyście miały słodki uśmiech i lukrowane buzie.*

*Pan John Fredericks, znany w Ameryce fabrykant kosmetyków, powiada że wdzięczny uśmiech każdej gosposi może zapewnić tylko szminka do ust z jego fabryki... nawet wtedy gdy się zepsuje baba wielkanocna!*

*I wyobraźcie sobie, co za kolory!*

*Kasztanowaty dla ust brunetek, które przeważnie mają oczy brązowe. Ciemno-niebieski dla blondynek w krajach tropikalnych, a w naszej strefie umiarkowanej albo kolor kości słoniowej albo koralowy.*

*Ponieważ widzę Was z tak podmalowanymi ustami, zakwitam uśmiechem od ucha do ucha...*

*I babę zjem nawet z zakalcem!*

**Sławmond**

### Gandhi u nowego wicekróla

#### Starcia między Hindusami i Mohametanami trwają dalej

**Nowe Delhi.** — W Indiach ponawiają się pożary i napady. W dniu 30 marca policja otworzyła ogień 28 razy. Zanotowano kilkakrotne zabójstwa przy pomocy sztyletów. W niektórych dzielnicach Kalkuty doszło do zamieszek, w czasie których zginęło 6 osób. Doszło do licznych aresztowań, a w dzielnicach, gdzie bezpośrednio sąsiadują Muzułmanie i Hindusi, Anglicy musieli ogłosić godzinę policyjną, począwszy od godziny 14.

Rząd bengalski przyznał policji z Kalkuty specjalne upoważnienia, na podstawie których policja może przeprowadzać rewizję wszystkich przechodniów, by stwierdzić, iż nie posiadają, ni noży, ni żadnych kwasów.

Gandhi przybył do Delhi, gdzie przyjął go nowy wicekról adm. Mountbatten.

# Anglia i Rosja rozpoczęły rozmowy na temat przedłużenia paktu przyjaźni

**Moskwa.** — W Moskwie rozpoczęto rozmowy poufne na temat rewizji paktu brytyjsko - sowieckiego.

Rozmowy toczą się pomiędzy wice - ministrem Wyszyńskim i Golońskim, przedstawicielami Rosji, i Sir Maurice Petersonem, brytyjskim ambasadorem w Moskwie i Sir Oliver Harveyem, stałym podsekretarzem brytyjskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Pierwsze spotkanie odbyło się w sowieckim ministerstwie Spraw Zagranicznych we wtorek, a drugie w sobotę.

Jak już donosiliśmy, spotkania mają się odbywać, aż do wyrównania różnic i doprowadzenia do konferencji i przedłożenia paktu przyjaźni.

Panuje przekonanie, iż minister Bevin i marszałek Stalin doszli do przekonania, że rozmowy toczyć się powinny na tematy techniczne i szczególnie o tych punktach, które osłabiały znaczenie sojuszu.

Doszło do zgody, by rozmowy czterech przedstawicieli toczyły się na podstawie tekstu istniejącego już układu, oraz by uwzględniono punkty, jakie przyniosły czasy powojenne i nowe okoliczności.

Ze strony sowieckiej zmierza się głównie do rewizji 4 artykułu, mówiącego o wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej. Ze strony brytyjskiej istnieje propozycja przedłużenie czasokresu lat 20 na okres 50 lat.

### Projekt przymusowej służby wojskowej w W. Brytanii

**Londyn.** — W Izbie Gmin rozpatrywany jest projekt przymusowej służby wojskowej. W myśl tego projektu rządowego służba trwałaby 18 miesięcy, a po odbyciu służby jeszcze w ciągu 5 i pół lat obowiązywałyby ćwiczenia w pewnych okresach czasu.

Sprzeciwia się temu projektowi 55 posłów Partii Pracy, z rozmaitych powodów i wysuwane są nawet argumenty pacyfistyczne.

Churchill wczoraj zabrał głos w tej dyskusji i oświadczył, że konserwatyści będą głosować za projektem rządowym.

*Zofia Kossak*

# KRZYŻOWCY

*POWIEŚĆ*

210) (Ciąg dalszy)

Mamot Zawora miał słuszność, mówiąc, że Imkowa ręka będzie lżejszą, bo Głowacz otworzył oczy. Spojrzał zupełnie przytomnie. Wleli mu do ust z miski wody, tej z węglami. Przełknął. Oddech zelżał na chwilkę. Poruszył wargami. Chciał mówić.

Pochylili się nad nim wszyscy, powstrzymując dech, zmieniając się w słuch i uwagę. W smudze światła, padającej od wejścia namiotu, brzęczały muchy. Głowacz mówił. Co drugie, trzecie słowo rozumieli.

— ...Zbylut... Starszeństwo... Miłuj go... jak ociec... Starszyś... Imku... będzieszli go słuchał...?

— Na moją cześć rycerską, będę, Witosławie, — odparł z przejęciem Imbram. Nie nazwał brata przezwiskiem Głowacz, lecz właściwym, dostojnym imieniem.

— ...Zbylut... będziesz... miłował?...

— Będę — odmruknął zapytany odwracając głowę. Chory znów rzężał i chrapał. Otwierał i zamykał oczy mętne już, nie widzące.

— ...Szłomu... nie zabądźcie... — rzekł jeszcze całkiem wyraźnie.

— Nie zabędziemy — odrzekli wszyscy czterej. Gdzieżby zabyli! Szłom pod pachą, pas na sobie, miecz u boku — tak się chowało rycerza. Inaczej musiałby wracać i szukać tych rzeczy, pomsty na niedbałych krewnych dochodząc.

Myśleli, że pomarł, ale on znów oczy otworzył. Ostatnie ziemskie myśli rwały się w nim, pierzchały, zapalały i gasły. Uspokojony co do braci i szłomu, zaniepokoił się, czy nie zapomną rozbić garnka o próg?... Bogucha przygotuje taki właśnie, jak trzeba... Bogucha.... Gdzież ona?... Nie ma jej... I progu nie ma... Próg jest w domu... Dom daleko... Dom.... W domu Imkowy synek... Mały synek... Choćby tu wszyscy trzej zginęli, ród nie zginie, bo ten mały jest...

Ostatkiem mdlejącej świadomości, ostatnią ziemską myślą uśmiechał się do dalekiego bratańca, gałązeczki drobnej, odziemka ledwo wzrosłego, na którym nadzieja rodu. Uśmiechnął się do dzieciątka, co między matką a stryjną plącze się na małych nóżkach, po dziecinnemu gaworzy, szczebioce niefrosobliwie — płoneczki, z której kiedyś stary pień odrośnie...

Poruszył sztywniejącymi palcami. Bracia nie rozumieli, co by chciał, on zaś w myśli unosił ręce i błogosławił maleńkiego. W imię Pana Jezu Krysta i starych bogów puszczańskich. W imieniu dziadów mieszkających w stole, siestrzanie i uczciwym kącie. Wzywał na jego główkę opieki skrzatów spod progu, płonków ze spichlerza, wszystkich mocy ziemi, wody, powietrza, świata i zaświata...

I z tym błogosławieństwem i uśmiechem skonał.

Siedzieli długo bez ruchu ni słowa, obawiając się spłoszyć lub potrącić duszę, która ważyła się nad ich głowami. Zdało im się, że słyszą jej trzepotanie w południowej rozpalonej żarem ciszy. Wzbijała się w górę jak gołąb, szukając swojego kierunku. Niechże jej Bóg przyjdzie w pomoc!

Po dobrej godzinie dopiero powstali z ziemi. Ruchy ich były wolne, uważne, obrzędowe. Zmarłemu dali w garść bizantyna, dwiema złotymi monetami przyłożyli oczy. U wejścia do namiotu położyli siekierę i miotłę. Pomiędzy nimi Imbram ostrożnie wysypał ziemię z własnego, noszonego na piersi woreczka. Obcięli sobie każdy po pęku włosów i położyli zmarłemu na sercu pod kaftan, w dowód żalu, a zarazem zaufania do brata, który przez posiadanie włosów mając ich w swej mocy, na złe tej władzy nie użyje, ale na dobre. Położyli nieboszczyka na przygotowane uprzednio mary i ponieśli. U wejścia po trzykroć dotknęli ciałem rozsypanej przez Imbrama ziemi, aby zmarły pożegnał się jakoby z własnym domem, z rodzonym ojcowskim progiem. Stos płonął. Przenieśli trupa ponad nim, zatrzymując się chwilę, by złe duchy na pewno odżegnać. Gdy ruszyli dalej, Imbram i Zbylut obejrzeli się równocześnie za siebie. Dym z ogniska szedł w stronę namiotu. Schylili głowy nic nie mówiąc. Zły to znak. Jeszcze ktoś z rodu umrze niedługo... On, czy ja?... myśleli obaj.

Ziemię z progu zebrał Imbram uważnie i ukrył z powrotem w woreczku, a zewłok Głowaczowy ustawiono w największym namiocie, gdzie leżały już ochędożnie przyodziane ciała Nogodzica, Ludbora i po raz pierwszy w życiu milczącego Tarchały. Przy tych czterech zmarłych rycerzach pozostali Ślązacy siedzieli, czuwając, trzy doby. Nie wychodzili z namiotu, nie odzywali się słowem, nie jedli i nie pili. W upalnym gorącu rozkład następował szybko i już na drugi dzień trudno było wytrzymać w namiocie z powodu straszliwego zaduchu. Głód skręcał wnętrzności, pragnienie paliło nieznośnie. Wytrzymali jednak, gdyż zmarli byli dobrymi wojami, których należało uczcić.

# Dalsze zeznania Lydii Bastien

**PARYŻ. — Lydia Bastien, osoba wykształcona, która studiowała prawo, badana kilkakrotnie, przyznała między innymi, iż ona osobiście wynajmowała wagon sypialny dla Hardyego w dniu 6 czerwca 1943 roku, w którym to przedziale Hardy miał być aresztowany. W tym samym dniu Lydia Bastien wyjechała z Lyonu do Paryża, gdzie miała się 8 czerwca spotkać z Hardym na Avenue du Maine. — Kiedy stwierdziła, iż Hardy nie przyszedł na spotkanie, udała się do towarzystwa wagonów sypialnych, by zasięgnąć wiadomości, jednakże bez skutku, gdyż Niemcy wydali ścisły rozkaz nie udzielania nikomu jakichkolwiek informacyj.**

**W dwa dni później Bastien powróciła do Lyonu. Po 11 czerwca 1943 roku Lydia widywała kilkakrotnie Hardyego. Był on pod nadzorem gestapo, ale tego faktu nigdy jej nie zdradzał.**

**„Mogę powiedzieć, oświadczyła Lydia Bastien, iż Hardy był w przeddzień zebrania w Caluire kilkakrotnie w Gestapo w Lyonie, w Szkole Zdrowia".**

**W czasie procesu styczniowego Lydia Bastien miała okazję spotkania kontrolera Morice, który był świadkiem aresztowania Hardyego w Chalon sur Saon. Stwierdził on, iż Hardy był istotnie w ten dzień aresztowany.**

**Po uwolnieniu Hardyego po pierwszym procesie, Lydia Bastien dała Hardyemu do zrozumienia, iż pragnie z nim zerwać. Wówczas Rene Hardy w liście, jaki napisał do niej, przedstawił jej swoje stanowisko i przyznał się, iż był istotnie aresztowany przez Niemców.**

**List ten został znaleziony u Bastien, w jej chwilowym mieszkaniu w Montreuil, gdzie udała się w towarzystwie dwóch inspektorów.**

**Powstaje pytanie, czy list ten uwolni ją od zarzutu działania na szkodę i przeciwko bezpieczeństwu państwa.**

**Przesłuchania ponowne Hardyego rozpoczął podpułkownik Wilhelm we wtorek rano. Dotychczas Hardy nie ma jeszcze adwokata. Śledztwo zaś winno być prowadzone w obecności jego obrońcy. Tymczasem poprzedni obrońcy Chadiret i Garcon nie wyrazili jeszcze swej zgody na przejęcie obrony.**

**Przesłuchany właściciel willi w Caluire Dugougeon oskarża wręcz Hardyego. Mówi on: „Byłem zawsze przekonany o winie Hardyego i jego zbrodni wobec pułkownika Moulin. Kiedy Niemcy wkroczyli do mego mieszkania i zatrzymali nas, Hardy był jedynym, któremu nie nałożyli kajdanek na ręce. On jedyny wśród nas był uzbrojony. On pierwszy był wyprowadzony za miasto. I tutaj udało mu się, jak twierdzi, uciec Niemcom. Ukrywał się w rowie, gdzie go 10-letnie dzieci znalazły. 7, lub 8 czerwca, gdy go Niemcy poszukiwali, nie odkryli go. Dozorca drogowy Rougis, który go spotkał, zapytywał go nawet, czy był ranny.**

**Z drugiej strony dla małej rany był przeniesiony do szpitala, wówczas, gdy Niemcy nie mieli zwyczaju opiekować się tak dalece rannymi więźniami do tego tak niebezpiecznymi, jak członkowie Ruchu Oporu. Niemcy pozostawili Hardyemu w szpitalu nawet jego ubranie.**

**O roli pani Delestraz, świadek Dugougeon powiedział: „Kobieta ta była zawsze odważna i nigdy nie była agentem niemieckim. Kiedy dowiedziała się, iż Rene Hardy wydał zebranie w Caluire w ręce gestapo, pani Delastraz usiłowała ostrzec i uprzedzić naszych przyjaciół z Ruchu Oporu, co zresztą było potwierdzone w czasie procesu. Żaden niestety z tych ludzi nie mógł przybyć na czas i powiadomić o niebezpieczeństwie, jakie czekało na pułkownika Jean Moulin.**

**KWIECIEŃ**
**3**
**Czwartek**

Dziś: Wielki, Ryszarda
Jutro: Wielki, Izydora b.
Pojutrze: Wielka, Ireny p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

## Echa Dnia

Ilekroć mowa o Palestynie, tylekroć każdemu przychodzi na pamięć powiedzenie: „Ziemia obiecana Żydów".

Wszyscy wiemy, iż pojęcie „ziemi obiecanej" dla Żydów ma swoją dawną historię zawartą w Biblii, a tradycja żydowska przechowywała ją od wieków.

Ale tak się złożyło, iż poza „ziemią obiecaną przez proroków premier brytyjski Balfour, w swojej słynnej deklaracji po pierwszej wojnie światowej przyrzekł po raz drugi stworzyć w Palestynie samodzielne państwo żydowskie.

To też Palestyna w ustach Żyda, to „Ziemia po dwakroć obiecana".

Nic więc dziwnego, iż „wieczni tułacze" Żydzi, jak ich to nazwał pisarz francuski Sue, z narodu handlarzy zamieniają się w naszych oczach na naród wojujących synów Syonu, wykazując przed światem, iż pojęcie Żyda - żołnierza, dawniej obce dla „wybranego narodu", dziś nabiera nowego rumieńca dzięki zapałowi i strasznym doświadczeniom wojny, oraz konieczności wywalczenia sobie własnego państwa.

Codziennie żydowscy terroryści, nie zważając na skutki swych wystąpień, podejmują śmiałe wyczyny wojskowe, sabotując, uprowadzając, napadając i niszcząc domniemanego przeciwnika w jego najbardziej wrażliwych punktach.

Żydzi zostawili po sobie w całym świecie opinię dobrych kupców, wybitnych intelektualistów, teoretyków i przywódców rewolucyjnych; dziś zaś wykazują w Palestynie zdolności organizacyjne wojskowe, gospodarcze a nawet rolnicze.

Kolonizacja Palestyny i osadzenie Żydów na roli dało obecnie 115.000 rolników Żydów, którzy praktykują u siebie różne rodzaje gospodarki.

Jak widzimy „naród wybrany" pokazuje, iż nie tylko umie handlować, ale szuka zarysu nowego ustroju rolnego dla swej przyszłej ojczyzny. Żydzi wykuwają więc w walkach codziennych z Anglikami nowy zmysł „do wojaczki", na roli zamieniają się w pomysłowych kołodziejów i przedsiębiorczych hreczkosiejów. „Wieczni tułacze" chcą mieć swoją własną ojczyznę.

Naród polski, który tyle trudów poniósł w obronie niepodległości i wolności, zawsze życzliwie patrzał na dążenie Żydów do odbudowy ojczyzny i życzy im powodzenia. Chodzi tylko o to czy terroryści mają rację w uważaniu Anglików za swoich wrogów. Anglicy bowiem zawsze byli przyjaciółmi Żydów, a nawet uważali siebie za dalszy ciąg „wybranego narodu" i stworzyli organizację, która nazywała się „Brytyjski Israel" i złożoną była z rodowitych Anglików.

### Zniesienie 1.300 stanowisk urzędowych

**Paryż.** — Komisja, pracująca nad zmniejszeniem wydatków państwowych, w czasie obrad pod przewodnictwem premiera Ramadier, postanowiła znieść około tysiąca stanowisk urzędowych w ministerstwie Pracy oraz około 300 stanowisk w krajowym urzędzie żeglugi. Nie przewiduje się żadnego zmniejszenia personelu w lotnictwie cywilnym, ze względów bezpieczeństwa.

### Międzynarodowy kongres więźniów politycznych

**Paryż.** — Rozpoczął tutaj obrady międzynarodowy kongres więźniów politycznych, pod przewodnictwem p. François Mitteranda, min. byłych wojskowych i ofiar wojny.

Różni mówcy wyrazili zadowolenie z tworzenia się organizacji międzynarodowej ludzi, którzy doświadczyli na sobie okrucieństw wojny i doświadczenia swoje gotowi są poświęcić służbie dla pokoju.

Kongres wysłał telegram kondolencyjny z powodu zabicia przez faszystów ukraińskich gen. Świerszczewskiego.

### Nowa partia polityczna we Francji

**Paryż.** — Powstała nowa partia polityczna we Francji pod nazwą: „Obrona Francuskich Swobód". Na czele tej partii stanął p. F. E'Astier de la Vigerie.

Główne punkty programu głoszą: powrót do wolnego handlu, rewizja ustaw o upaństwowieniach, amnestia dla łagodniejszych wypadków współpracy z Niemcami.

### Autobusy kolejowe na liniach drugorzędnych

**Paryż.** — Na linii Paryż—Chars uruchomiony zostanie wkrótce autobus kolejowy, podobny do tych, jakie dotychczas kursują na głównych liniach. Przewidują, że z czasem autobusy wyprą z linij drugorzędnych kolejki, których utrzymanie jest znacznie kosztowniejsze a szybkość mniejsza.

### Ruch w Dunkierce wzrasta

**Dunkierka.** — Od czasu otwarcia portu w Dunkierce najwyższy ruch tygodniowy wyniósł dotychczas 9.092 tony, w czasie od 21. do 28. lutego. W ub. tygodniu ruch w Dunkierce osiągnął liczbę rekordową 10.691 ton, czyli 2.980 ton importu i 7.711 ton eksportu na 19 okrętach, które przeszły przez port. Dodać należy, że wzrasta wywóz, natomiast daje się zaobserwować zmniejszenie przywozu.

# Wieści z Polski

## Żory najbardziej zniszczone miasto G. Śląska

### 82 procent budynków zburzonych!

W Żorach niewiele się zmieniło w ciągu ostatnich dwu lat — stwierdza katowicki „Dz. Zachodni". Przed dworcem kolejowym, na samym środku ulicy, spoczywają nadal potężne cielska czołgów, kierując martwe paszcze armatnich luf na nieszczęśliwe miasto. Droga wiodąca do centrum — to aleja ruin, zionących pustką i beznadziejnością.

Żory zostały zniszczone totalnie. Od stycznia do końca marca 1945 roku, przez trzy długie miesiące przechodziła tędy linia frontu. W krwawych zmaganiach, artyleria, miotacze ognia i lotnictwo dokonały dzieła, które przypieczętowało los miasta na długie lata.

Wśród spalonych i zburzonych domów, tu i ówdzie zachowały się ślady dawnej świetnej przeszłości — ozdobne portale żorskiego patrycjatu, z godłami cechowymi. Ratusz legł w gruzach, jak wszystko dokoła, grzebiąc pod swymi murami bezcenne akta i dokumenty w języku łacińskim, polskim i niemieckim.

Żory uzyskały prawa miejskie aktem fundacyjnym księcia piastowskiego Władysława z dnia 25 lutego 1272 r., który wyposażył zarazem miasto w liczne przywileje. Leżące na szlaku handlowym z Polski do Węgier — miasto to szybko rozrastało się i bogaciło. Wokół miasta były tartaki, cegielnie, odlewnia metali, fabryka maszyn rolniczych, młyn itp. Z przemysłu część zachowała się do dnia dzisiejszego. Czynny jest młyn, dwa tartaki, odlewnia metali oraz jedna cegielnia, administrowania przez magistrat.

Miasto przeżyło w swych dziejach kilka klęsk m. in. dwa wielkie pożary w roku 1661 i 1807, prawdziwy jednak kataklizm nawiedził Żory w roku 1945. — 82% budynków uległo całkowitemu zniszczeniu. Liczba mieszkańców z 7.000 w roku 1939, spadła na niespełna 5.000 w roku 1946.

Parafia nie posiada nawet kościoła. Stary kościół farny pod wezwaniem św. Filipa i Jakuba, pochodzący z XIII wieku również nie uszedł pożodze wojennej. Ocalała jedynie gotycka wieża, tracąc kopułę, strop nawy głównej zawalił się. Kościół ten jednak da się jeszcze uratować.

Dlatego bijemy na alarm! Stare, historyczne Żory zamienią się w wieś! Ruiny porosną trawą i chwastem! Będzie to ostatni etap wiekowego miasta o wspaniałych polskich tradycjach!

Żory, jedno z najstarszych miast polskich na Śląsku — wołają o pomoc. Głos ten popiera cała prasa śląska.

### Dalsze szczegóły zamordowania gen. Świerszczewskiego

**Warszawa.** — Pogrzeb ś.p. gen. Świerszczewskiego nastąpił we wtorek dn. 1. kwietnia b.r. o godz. 14 w Warszawie.

Dn. 23. marca gen. Świerszczewski udał się na inspekcję garnizonu w woj. Rzeszowskim. W dniu 28 b.m. na powracającego z inspekcji 23-go Pułku Piechoty w Baligrodzie gen. Świerszczewskiego, na 6 km. od Baligrodu, otworzony został ogień z sąsiedniego wzgórza z odległości 250 — 400 m. W towarzystwie gen. Świerszczewskiego znajdowali się gen. Prus-Więckowski, płk. Bielecki, ppłk. Gerhard, kpt. Cesarski i 5 podoficerów. Gen. Świerszczewski stał na środku szosy, lekceważąc niebezpieczeństwo. Pierwsza kula ugodziła go w brzuch, następna w plecy. Do ciężko rannego podbiegł kpt. Cesarski, ale było już zapóźno. Generał słaniając się upadł na ziemię i wkrótce zmarł.

Za bandą wszczęto pościg, w czasie którego okazało się, że należała ona do t. zw. UPA (Ukr. Powst. Armia). Podczas napadu polegli ppor. Krysiński i bombardier Strzelczyk; 3 żołnierzy zostało rannych.

## Trudności wyżywienia

### Zmniejszona liczba osób o zaopatrzeniu kartkowym

**Warszawa.** — Minister Aprowizacji i Handlu, Lechowicz, na konferencji w dniu 21. ub.m. oświadczył, że akcja wyłączenia niektórych grup ludności z zaopatrzenia kartkowego została już zakończona.

Oceniając ogólną sytuację aprowizacyjną w kraju, wicemin. Sokołowski stwierdza, że wprawdzie w tej chwili istnieją trudności, należy jednak spodziewać się poprawy. W ciągu kwietnia kartki chlebowe będą pokryte w 100 procentach, mięsne zaś i tłuszczowe tylko w 70—90 procentach.

Z zagranicy dostaniemy 20.000 ton mięsa i tłuszczów, 56.000 ton pszenicy i 39.000 ton kukurydzy. Nie są wykluczone i dalsze transporty, ale oczekiwać ich możemy dopiero w maju.

Nie bez wpływu na chwilowe niedomogi są również trudności komunikacyjne oraz zakusy spekulacyjne niektórych kupców. Wszelkie próby spekulacji będą jednak tępione z całą bezwzględnością.

### Dane o handlu zagranicznym Polski w latach 1945 i 1946

**Warszawa.** — Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o handlu zagranicznym Polski w latach 1945 i 1946. Dane ograniczają się wyłącznie do obrotów w ramach umów handlowych i dostaw pozaumowowych i nie obejmuje m. in. dostaw UNRRA.

W 1947 r. przywieziono do Polski towarów za 138.845.000 dolarów, podczas gdy przywóz w r. 1945 wynosił zaledwie 34.142.000 dolarów. Stanowi to 64% przeciętnej z lat 1936 do 1938 rocznej wartości obrotów w imporcie.

Wywóz w r. 1946 osiągnął 133.059.000 dolarów (w r. 1945 r. — 37.760.000) co stanowi 57% przeciętnej rocznej wartości eksportu z lat 1936 — 1938.

Jeżeli chodzi o poszczególne kraje to najwięcej obrotów mieliśmy z ZSRR: w r. 1945 stanowiły one 91%, w r. 1946 — 70% w przywozie, oraz odpowiednio — 93% i 50% w wywozie.

Następnie idzie Szwecja: przywóz 1945 r. — 6%, w 1946 — 14%; wywóz 5% i 18%. Dalsze miejsca zajmują Dania, radz. strefa okupac., Francja, Czechosłowacja, Szwajcaria i Norwegia.

### Solidarność b. więźniów politycznych

**Warszawa.** — „Życie Warszawy" w artykule pod pow. tytułem nawiązuje do obchodzonego w 18 państwach „Międzynarodowego Tygodnia Solidarności B. Więźniów Polit.". „Jest to manifestacja narodów, które były ofiarami okrutnego i niespotykanego w dziejach świata systemu wyniszczenia ludów. Nigdzie indziej, jak właśnie w obozach koncentr., w tych ośrodkach, gdzie zbrodnie osiągnęły swoje najpotworniejsze napięcie, zrodziła się międzynarodowa solidarność wszystkich gnębionych przez faszyzm.

Czas leczy i przynosi zapomnienie, ale zapomnienie o tych zbrodniach byłoby wielkim błędem wobec przyszłych pokoleń. Groźbę tego przypominają nam b. więźniowie z obozów koncentracyjnych, ludzie którzy cudem przeżyli piekło hitlerowskie. Groźbę tego przypominać nam muszą setki tysięcy zbiorowych mogił i prochy w krematoriach".

**Warszawa.** — W Min. Sprawiedliwości odbyło się pierwsze posiedzenie komisji powołanej celem opracowania projektu jednolitego polskiego kodeksu cywilnego.

### Polska potrzebuje ponad 300.000 fachowców dla spraw gospodarczych

**Warszawa.** — „Rzeczpospolita" warszawska podała, że Polska potrzebuje ponad 300 tys. fachowców dla zorganizow. życia gospodarczego w kraju. W szczególności brak 12.000 inżynierów i techników, 20.000 pracowników administracyjnych, 77.000 specjalistów-robotników, 49.000 na pół wykwalifikowanego personelu dla fabryk i 92.000 innych robotników.

Dziennik dodaje, iż przemysł górniczy polski, który zamierza wydobyć 60 milionów ton węgla w 1947 roku, potrzebuje 4.000 inżynierów i techników górniczych, 1.600 urzędników dla administracji w kopalniach, 34.000 wykwalifikowanych górników, 12.000 pół wykwalifikowanych i 30.000 innych sił pomocniczych.

### Tydzień Ziem Zachodnich

**Poznań.** — Polski Zw. Zach. organizuje od dnia 13 do 20 kwietnia Tydzień Ziem Zachodnich.

### Problem uchodźców i osób wysiedlonych

**Katowice.** — Wychodząca w Katowicach „Trybuna Robotnicza" omawia palący problem uchodźców i osób wysiedlonych. „Od decyzji moskiewskiej w sprawie obozów dla uchodźców zależy w znacznej mierze los tysięcy naszych rodaków, a los ten musi wkrótce się rozstrzygnąć, choćby dlatego, że jak niedawno oficjalnie zawiadomiono, działalność UNRRA w obozach DP kończy się w czerwcu br., a potem uchodźcami nikt opiekować się nie będzie".

„Żołnierze polscy pracują już w Anglii, we Francji, w Brazylii, Argentynie, na Malajajskich Wyspach i Madagaskarze. Władze w W. Brytanii wysyłają do Niemiec Polaków, którzy nie chcą wstąpić do PKRR. Prowadzi się obecnie pertraktacje o werbunek DP do Holandii i Wenezueli.

Czy rzeczywiście Polacy muszą jechać do tak odległych krajów, gdy potrzebuje ich ojczyzna? Prez. Bierut i prem. Cyrankiewicz wezwali w swych przemówieniach radiowych wszystkich Polaków do powrotu; lecz aby ich apel doszedł do każdego Polaka zagranicą, trzeba by przedstawiciele rządu R. P. mieli możność swobodnego dostępu do wszystkich obozów".

**Warszawa.** — W Warszawie odbyło się III. posiedzenie nacz. rady odbudowy stolicy Warszawy pod przewodnictwem prez. Bieruta. Kredyty min. Odbudowy na cel odbudowy Warszawy na rok 1947 stanowią 3.900.000.000 zł. Wydatki na budownictwo mieszkaniowe wynoszą 1.422.000.000 zł., przy czym przewiduje się zwiększenie liczby izb mieszkalnych o 10 tys.

## Katedra w Płocku odbudowana

Płock jako gród piastowski posiada katedrę pochodzącą z dziesiątego w. zbudowaną przez Piastów. Oprócz wielu pokoleń książęcych znaleźli w katedrze płockiej miejsce wiecznego spoczynku Bolesław Krzywousty i jego ojciec Władysław Herman. Pamięć Bolesława Krzywoustego dziś szczególnie zasługuje na uwagę ze względu na Pomorze i Śląsk.

Dlatego podajemy tę wzmiankę o jego grobie w katedrze płockiej w związku z jej odbudową. Ten kościół-matka Mazowsza został zbombardowany przez samoloty niemieckie już 5 września 1939 r. Podczas okupacji Niemcy nie pozwolili na naprawę zniszczeń. Przeciwnie, dzieło zniszczenia prowadzono dalej zdejmując miedziany dach, niszcząc urządzenie wnętrza, rabując skarbiec itd. Katedrę zamieniono na magazyn, aresztowano księży, a biskupów płockich zamordowano w obozie.

Po wojnie Władze kościelne natychmiast rozpoczęły odbudowę katedry. Położono nowy dach, naprawiono uszkodzone mury itd. Tempo odbudowy wzmogło się z chwilą, gdy diecezja płocka otrzymała nowego Pasterza w osobie ks. Biskupa Tad. Zakrzewskiego. Dnia 25 grudnia br. odbyła się uroczysta rekoncyliacja katedry. Po przeszło siedmiu latach znowu można było w katedrze rozpocząć nabożeństwa.

## Przygody Rafała Pigułki

*Raf na Wielkanoc chciał mieć zająca —*
*ot, strzela właśnie i robi pudło...*
*Zając mknie, zda się ziemi nie trąca,*
*prując powietrze piersią wychudłą...*

*Stropił się Rafał i nad kanałem*
*kroczy do domu, a wtem na fali*
*widzi dwie płotki wcale nie małe,*
*podrywa strzelbę, — celuje — pali!*

*I nagle... co to?... Coś furka za nim...*
*Ależ to spada kaczka — o, rety!...*
*Oddał dwa strzały do wód otchłani,*
*a kaczkę trafił kul... rykoszetem.*

(sł.)



Helena MNISZEK

## DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

22) (Ciąg dalszy)

Kokietuje z wprawą godną podziwu. Jest młodziutką, a już wytrawną zalotnicą. Nadzwyczaj swobodna i pewna siebie nie wygląda co prawda na ogrodniczkę z zapadłej wsi, raczej na pannę miejską, zupełnie świadomą swej urody i wdzięku. Rozglądała się niespokojnie, jakby oczekując kogoś, lub może lękając się, że nam kto przeszkodzi w rozmowie. To ostatnie przypuszczenie wydało się prawdziwsze.

Zacząłem tedy grę, chcąc wypróbować panienkę. Celowo już odsuwałem się z nią coraz głębiej w ciemniste aleje parkowe. Zauważyła to odrazu i ujrzałem triumfujący uśmieszek na jej ustach. Spojrzała mi zalotnie w oczy. Przysunęła się do mnie ciasno ramieniem. Szepnęła zdyszana:

— Pan jest zupełnie inny, niż pan Gabriel, ale to zupełnie inny, jakby był całkiem obcy.

Łatwo było odczuć, że w akcentowaniu tej różnicy chciała pochlebić mnie.

Zaśmiała się figlarnie, szczebiocąc z umizgiem....

— Chociaż pan taki przystojny, ale pan okropnie podobny do tamtego z portretu i Pobóg, więc wszyscy się tu pana boją, właśnie dlatego, że pan jest Pobóg.

— To chyba najmniejszy powód do strachów — rzuciłem niechętnie.

— Owszem, bo tu o Pobogach nigdy nie mówiono, a jeżeli się kto odważył, to chyba szeptem.

Zamyśliłem się nad tym szczegółem, tak bardzo podobnym do identycznej sytuacji w Uchaniach, różniącej się jedynie zmianą nazwiska. Dotknęło mnie to w sposób przykry. U nas nie mówi się o Zatorzeckich, tu o Pobogach.. Jakże nieubłaganie odsunęły się od siebie te dwie rodziny, z jednego pnia wyrosłe! Czyżby powodem tego był ów fakt niesprawiedliwego wydziedziczenia syna na korzyść córki przez pradziada? Ale w takim razie zrozumiałą byłaby tylko niechęć Pobogów do Zatorzeckich, dlaczego istnieje to samo i ze strony przeciwnej?...

— Ja pana widocznie nudzę!?...

Gniewne słowa Weroninki zbudziły mnie z zamyślenia. Parsknęła, jak rozkapryszona kotka.

— Pan mnie wcale nie widzi! Czy ja jestem taka, że mnie można nie widzieć? Pan Gabriel mówi, że to niepodobieństwo.

Zacząłem ją uspokajać w tym samym tonie. Nagle na końcu alei ukazał się Gabriel. Szedł, rozglądając się, widocznie nas nie dojrzał. Weroninka śmiała się zdławionym chichotem.

— Pan Gabriel mnie wypatruje. Nie można ukryć się przed nim na krok, ale że prawie ślepy, więc pan mógłby mnie nawet całować, a on nie zobaczyłby napewno.

— A gdyby?... wówczas straszyłbym w Krążu nie jako żywy, lecz jako umarły. Co?...

— A pan dałby się zabić dla mnie... bo pan Gabriel pozwoliłby się za mnie porąbać, za to ręczę. On mnie strasznie kocha.

— Aż strasznie?... Gabrielu, tu jesteśmy — zawołałem.

Śmieszna mina Zatorzeckiego, węszącego jak wyżeł za zwierzyną, ubawiła mnie.

— A... ładnie! — pisnęła Weroninka — to zamiast się ze mną schować, pan jego woła?

— Teraz już zapóźno, niestety...

Gabriel podszedł szybko i przyjrzał się najpierw mnie, po tym Weronince.

— Szukam was po całym Krążu.

— Was, czy mnie? — zapytała kokieteryjnie i wsunęła rękę poufnie pod ramię Gabriela, zaglądając mu pod jego monokl. Zatorzecki uśmiechnął się po sojemu, krzywiąc usta. Zerknął na mnie niechętnie i zaczął coś szeptać do Weroninki. Skorzystałem z pierwszej uliczki bocznej, by ich zostawić sam na sam. Po chwili rozległ się śmiech ogrodniczki, piskliwy, nieprzyjemny. Obejrzałem się. Spoza drzew ujrzałem głowę dziewczyny na ramieniu Gabriela i twarz jego nad jej twarzą.

Zatem wszystko w porządku.

Postanowiłem iść do zamku. Skierowałem się przez trawniki do tarasu, bez wielkiej nadziei, że tędy wejdę do wnętrza gmachu. Drzwi w kształcie tarcz były zawarte szczelnie. Chciałem raz jeszcze w pełnym świetle obejrzeć ich antyczne okucia i budowę, której topory, ani chyba kule nie potrafiły roztrzaskać. Przy tych potężnych odrzwiach wydawałem się prawie małym, pomimo, że jestem wysokiego wzrostu. Po chwili usłyszałem wewnątrz zgrzyt rygli. Odsuwano tam żelazne sztaby. Dębowe zawory rozchyliby się ciężko, z ostrym skrzypem zardzewiałych zawias i w progu stanął Paschalis, w tym samym kostiumie, w którym go ujrzałem po raz pierwszy Żółty, jak stary wosk, oczy miał zaczerwienione, twarz bardziej obwisłą. Usta zwiędłe, trzęsły się, ręce mu drżały. Zrobił szeroki gest ramionami, wskazując mroczne wnętrze.

— Jaśnie wielmożny pan pozwoli, cały zamek na usługi jaśnie pana, dziedzica wielkiej fortuny Krąża i sławnego nazwiska Pobogów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*Głosy Czytelników*

## Wychodztwo a podpisanie pokoju z Niemcami w Warszawie

W związku ze zbliżającą się, a obecnie już rozpoczętą konferencją w Moskwie, mającą na celu opracowanie traktatu pokojowego z Austrią i Niemcami, odzywały się głosy wśród społeczeństwa polskiego w kraju, ażeby ewentualne podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami odbyło się w Warszawie, na tle ruin stolicy Polski, świadczących najwymowniej o tępym, bezmyślnym, ujętym w system i uplanowanym okrucieństwie i barbarzyństwie niemieckim.

Tę inicjatywę podjął Związek Polaków Ziem Zachodnich, rozpoczynając na szeroką skalę zakrojoną akcję zbierania podpisów na listy, które zostaną przesłane na konferencję do Moskwy. Związek zwrócił się z apelem do wszystkich Polaków na całym świecie, tak do społeczeństwa polskiego w kraju, jak do Polaków będących na Emigracji o czynny udział w tej akcji. Każdy Polak bez najmniejszej wątpliwości jest w tym wypadku zgodny z tą akcją i ustosunkuje się przychylnie do tejże, jest to sprawa słuszna, czyniąca częściowo zadość sprawiedliwości dziejowej, względem narodu polskiego i Polski — tej Polski, o której powiedział wielki syn narodu Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt, **że jest sumieniem świata**, — tej Polski, która padła pierwsza ofiarą zbrojnego napadu, rozszalałego furoru nazistowsko-hitlerowskiego, tej której naród najdłużej cierpiał w okowach niewoli niemieckiego hitleryzmu, tej Polski, której stolica doznała największego systematycznego dzieła niszczycielskiego, nie mającego równego sobie w historii świata chyba, że możnaby porównać ze zburzeniem Jerozolimy z czasów biblijnych.

Związek Polaków Ziem Zachodnich siłą rzeczy zwrócił się do Rady Narodowej Polaków we Francji o przeprowadzenie odnośnej akcji wśród Wychodztwa polskiego we Francji, która cieszy się zaufaniem i uznaniem obecnych placówek urzędowych i władz polskich, jako reprezentująca emigrację polską we Francji.

Nie chcę wchodzić w to, czy słusznie, czy niesłusznie. Lecz stwierdzam tylko, że tak jest. Podobnie jak dawniej był Związek Polaków uznawany za naczelną reprezentację Wychodztwa.

W „Narodowcu" wyczytałem komunikat, że w lokalu Ambasady odbędzie się konferencja w sprawie tej akcji, na którą zaprasza się wszystkie związki i organizacje polskie z terenu Francji. Z swej strony Miejscowe Rady Narodowe mają zalecenie zaprosić do wspólnej akcji wszystkie Towarzystwa i organizacje z Komitetami Tow. Miejsc. na czele. Nie wiadomo, jak się sprawy potoczą w związku z rezerwą, z jaką się odnoszą stare organizacje do poczynań Rad Narodowych.

Niezależnie od tego musimy w tym wypadku zrobić wyłom w naszych stosunkach organizacyjnych oraz niezależnie od tego przez które organizacje miejscowe przeprowadzona będzie całość tej akcji, **nie zabraknie ani jednego Polaka**, któryby nie podpisał swego nazwiska na liście, wysuwającej pod adresem konferencji w Moskwie wolę Narodu Polskiego, podpisania traktatu pokojowego z Niemcami na tle ruin **Warszawy.**

Niechaj nasi Sprzymierzeńcy wielcy i mali zobaczą, że w sprawach zasadniczych obchodzących całość Narodu Polskiego **jesteśmy zgodni i zjednoczeni!**

Jesteśmy Polakami, chcemy pozostać Polakami i pozostaniemy!

**Pogodała Hubert z Harnes**

*Nadesłane*

## Jak to było w Béthune!

Szanowna Redakcjo!

Proszę o umieszczenie odpowiedzi na artykuł który się ukazał w Nr. 69 „Narodowca" „Wolna Trybuna".

Ani ob. Małecki Marian, ani referent ob. Borski Józef nigdy nie mówili i nie nazywali „Narodowca" szmatą, ponieważ jest sam czytelnikiem „Narodowca" od roku 1923, tylko krytywał artykuły, na które się nie zgadzał.

Ob. M., dyskusję wspólną w sprawie starców przeprowadzaliśmy trzy razy.

Ob. M., ja myślę, że masz słuch dobry trzy razy Ci powtarzałem przy naszej dyskusji, że P.P.R. nie wchodzi w skład M.R.N. tylko że pracuje wspólnie.

Ob. M., ja nie obiecywałem nikomu zapewnić bytu, bo ja nie jestem przedwojennym Radziwiłłem, ani Potockim ani Arciszewskim, ani Andersem. Ci panowie mogliby Ci zapewnić byt, ale przed wojną, a nie teraz.

Ob. M., jeżeli się czujesz dobrym Polakiem, to powinieneś sam dążyć do jedności i pomagać nam wspólnie i napewno byśmy doszli do skutku, bo Ci wiadomo, że jedność buduje, niezgoda rujnuje.

Ob. ten, który wniósł wniosek o uchwalenie rezolucji nazywa się Nowak Ludwik, pracował w tej samej kopalni i mieszkał na tej samej kolonii co i ob. M. Ja zapytałem się obecnych, czy ma być zredagowana rezolucja, wszyscy krzyknęli chórem tak.

Rezolucja brzmiała następująco:

1) My Polacy zebrani w Bethune w liczbie 200 osób żądamy podpisania paktu pokojowego z Niemcami na gruzach Warszawy.

2) Odzyskane Ziemie Piastowskie z granicą na Odrze i Nysie po wsze czasy były polskie i będą polskie. Nie odstąpimy od nich chociażby nawet przyszło krew przelewać o nie.

Po przeczytaniu jej znowu zapytałem się obecnych, kto jest za: wszyscy, przeciwnej strony nie było.

Podpisy:

Kolanko Karol, Borski Andrzej, Bilnik Szcz.

* * *

**Od Red.** — Zmuszeni byliśmy w powyższej odpowiedzi opuścić ostre ataki osobiste, których nie wolno czynić, jeżeli się do zgody nawołuje. W imię prawdy dodajemy jeszcze, że także obecnie w Warszawie mają Radziwiłłów na wpływowych stanowiskach.

### Ilu Polaków wyjechało z Niemiec

Według ostatnich zestawień statystycznych obecnie przebywa w Niemczech w trzech zachodnich strefach okupacyjnych 286.327 Polaków, przymusowych przesiedleńców. W strefie amerykańskiej przebywa — 118.680 osób, francuskiej — 20.083 i brytyjskiej — 147.564. W strefie brytyjskiej Polacy zamieszkują w nast. prowincjach: Niedersachsen — 75.936, Nadrenia — 44.757, Schleswig-Holstein — 26.525, w okręgu Hamburg — 319.

Opuściło Niemcy od chwili wyzwolenia do końca 1946 r. — 712.668 Polaków (brak danych ze strefy sowieckiej, cyfra wyjeżdżających odnosi się do trzech stref zachodnich). Najwięcej wyjechało ze strefy brytyjskiej: 350.831, ze strefy amerykańskiej: 321.036 i francuskiej: 40.805.

Największe nasilenie repatriacji miało miejsce w październiku 1945 r., wyjechało wówczas ze wszystkich trzech stref zachodnich 127.308 Polaków, najmniej w styczniu 1946 r. tylko bowiem 9.811 osób wyjechało do Polski. Jeśli chodzi o poszczególne strefy, to najwięcej wyjechało ze strefy brytyjskiej w listopadzie 1945 — 74.005 osób, amerykańskiej — we wrześniu 1945 — 95.592 osoby oraz francuskiej — w listopadzie 1945 — 9.000 osób.

Co do innych narodowości, to Jugosłowian repatriowano: 299.685 osób, pozostało: 19.241, Estończyków przebywa w Niemczech: 28.981, Łotyszów: 93.872, Litwinów: 56.227, Żydów: 142.847.

### Komisja parlamentarna zajmuje się sprawą wina

**Paryż.** — Komisja parlamentarna powołana przez socjalistów, zajmuje się tak zwanym skandalem winnym w chwili, gdy na nowo zaczynają krążyć plotki na ten temat. Przewodniczy Komisji ankietowej p. Delcos.

W pierwszym stadium badań Komisja parlamentarna wysłuchała zeznań byłego ministra Zaopatrzenia Y. Farge i Dyrektora trunków i napojów M. Malafosse i kilku innych.

Były minister Y. Farge zwrócił uwagę Komisji na ludzi, którzy zdaniem jego są skompromitowani. Farge oświadczył, iż poza Malafosse, odpowiedzialność za skandale z winem spadają na takich ludzi jak: Zerbini, dyrektor gabinetu ówczesnego premiera F. Gouina, Michel Savy, jego attaché prasowy, którego ojciec ma być bezpośrednio wmieszany w sprawę wraz z synem.

Y. Farge podał, iż ogólnie w sprawę skandalu z winem zamieszanych jest conajmniej 67 osób. Za jego czasów było aresztowanych 31 osób. Jak mówił były minister, wiele wina algierskiego było przeznaczonego pod bokiem ministerstwa Zaopatrzenia na fabrykację aperytywów, a następnie napoje te wywożone były zagranicę.

Y. Farge oskarżył ponadto niektóre Towarzystwa zajmujące się wyrobem wódek i aperytywów o fałszowanie jakości tych artykułów.

W końcu były minister Zaopatrzenia twierdził, że nie mógł wiele zrobić, gdyż napotkał na silniejszych od siebie.

Były premier Gouin zażądał przesłuchania go przez Komisję na temat oświadczeń b. min. Farge.

### Nowa „Normandie" z resztek starej?

**Nowy Jork.** — Inżynier Jurkiewicz pracuje obecnie nad planami nowego okrętu „Normandie", który zbudowanoby jedynie z resztek starego transatlantyku francuskiego. Nowa „Normandie" byłaby oczywiście znacznie mniejsza od oryginału. Długość jej wynosiłaby 250 m., zamiast 320, zamiast dwóch kominów byłyby trzy i dwie śruby okrętowe, zamiast czterech. Okręt płynąłby z szybkością 20 węzłów na godzinę i mógłby przewozić 1.500 pasażerów. Budowa okrętu kosztowałaby 8 milionów dolarów (960 milionów franków) i trwałaby 12 miesięcy, podczas gdy budowa okrętu tych samych rozmiarów lecz z nowych materiałów kosztowałaby 28 milionów dolarów (3.360 milionów franków) i trwałaby dwa i pół roku.

### 100 szmuglerów bydła aresztowanych w Holandii

**Amsterdam.** — Jak doniósł dziennik „De Volkskrant" policja i celnicy holenderscy aresztowali w ostatnich czasach 100 członków bandy, która zajmowała się zawodowo szmuglem bydła na pograniczu Belgii i Holandii.

Władze holenderskie spodziewają się, iż w najbliższych dniach celnicy ujmą następną nie mniej liczną bandę, która grasuje w okolicy.

Prasa holenderska podaje, iż szmuglerzy robili tygodniowo dostawy na 500 tysięcy guldenów t. j. około 90 milionów franków.

**HASSELT.** — W okolicach Limburgii w Stchen-Susen odkryto szkielet przedhistorycznego jaszczura długości 15 metrów. Żył on w morzach zachodnich i został widocznie zabity przez rekina, którego ząb znaleziono w jego kościach.

**UWAGA DZIECI!**

**Wasz ulubiony kącik „*Przyjaciel Dziatwy*" ukaże się z okazji Wielkanocy w numerze na niedzielę 6. kwietnia.**

***Wujaszek.***

# SPORT

## Występ reprezentacji P.Z.P.N.-u Okr. Lens

### (Komunikat P.Z.P.N.-u Okręgu Lens)

W niedzielę wielkanocną 6. kwietnia br. o godz. 16-tej odbędzie się w Dourges mecz pomiędzy Reprezentacją Okręgu Lens i klubem A.A.E. Dourges jednym z czołowych klubów pierwszej Dywizji Okręgu Artois. Do oddziału reprezentacyjnego Okręgu Lens są wyznaczeni następujący gracze:

Z Uranii Lens: Idkowiak, Gwiazdy Bully: Forszpaniak, Gawlik, Wawrzyniak i Janiszewski, z Diany Lievin: Szymczak Stanisław i Nowak, z Kuriera Harnes: Pokorski, Surdyk i Walkowiak, z Polonii Dourges: Wechta, z Rapida Ostricourt: Marciniak, z Warty Noyelles: Grzesiak i Sobolewski. Zbiórka graczy z Gwiazdy Bully, Uranii Lens, Diany Lievin i Warty Noyelles o godz. 14-ej w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens, z Kuriera Harnes o godz. 14.30 w lokalu p. Dembickiego w Harnes. Koledzy Marciniak z Rapida Ostricourt i Wechta z Polonii Dourges stawią się o godz. 15-tej w siedzibie A.A.S. Dourges.

Za Zarząd Okręgu Lens
Surma Stanisław, prezes

—:-:—

## 23. rocznica K. S. „Pogoń" Marles

Klub sportowy Pogoń Marles podaje swym członkom do wiadomości, że 23. rocznica istnienia klubu odbędzie się w Wielkanoc, dnia 6-go kwietnia 1947 r. z następującym programem:

Rano dnia 6-go kwietnia o godz. 9-tej zbiórka wszystkich członków w siedzibie u p. Nowaka. Wymarsz na Mszę św. na godz. 10. do kościoła polskiego. Msza św. odbędzie się za zmarłych i poległych członków. Po Mszy św. przerwa obiadowa. O godz. 20. będą wydawane dyplomy dla zasłużonych członków Pogoni. (Przy tej okazji urządza klub wielką loterię fantową).

—:-:—

## Koszykówka

**Wyniki z 30. marca.** — Excellence: E.S.C.R. 27 — C.A. Vendin 10; Honneur: E.S.C.R. 18 — S.O. Bruay 23; 1-sza seria: E.S.C.R. 18 — S.O. Bruay 12; żeńska: E.S.C.R. 37 — St. Bethune 8.

## Gry na niedzielę 6-go kwietnia

6. kwietnia (Wielkanoc) w okręgu Bethune nie odbędą się żadne gry. W **Bully** 6. kwietnia odbędą się następujące spotkania reprezentacyjne: O godz. 14.30 Rep. Okr. Bethune — Rep. Okr. Lens (żeńska). O godz. 15.30 Rep. Okr. Flandres (Nord i Pas de Calais) — Rep. Paryża (żeńska). O godz. 16.30 Rep. Okr. Bethune — Rep Okr. Lens (Męska). Kilku graczy polskich wystąpi w oddziałach reprezentacyjnych a mianowicie: Baranowski R z Calonne Ricouart; Wojtysiak F. z Calonne Ricouart; Osmy z Haillicourt i prawdopodobnie Borowiak z Haillicourt.

W reprezentacji żeńskiej, panna Kosińska Zofia z Calonne Ricouart.

Wszystkie spotkania zapowiadają się bardzo ciekawie. Odbędą się one w pięknej sali w Bully-les-Mines.

—:-:—

## Uwaga K. S. Polonia Paryż!

Klub sport Diana Lievin chciałby rozegrać mecz przyjacielski w czasie Zielonych świąt z klubem polskim „Polonia" Paryż w Paryżu. (za wynagrodzeniem). Celem skomunikowania się prosi o podanie adresu klubu i warunków. Podania przesyłać należy na adres: Furmaniak Fr. 57, rue Dupuy de Lôme, Liévin.

—:-:—

## Praca w Okr. III. Związku Sokolstwa Polskiego we Francji

W marcu odbyła się walna konferencja Okręgu III. Związku Sokolstwa w St. Etienne.

Walną konferencję zagaił druh prezes Jan Szydłowski.

Obecni byli delegaci, z gniazd Lyon, La Ricamarie, Beaulieu i St. Etienne oraz Zarząd Okręgu. Z gości byli: p. Szajdek, sekr., i p. inspektor Tyszewicz.

Sprawozdanie z działalności rocznej zarządu zdali kolejno prezes Jan Szydłowski, sekr. Franciszek Grabianowski, skarbnik Jan Świtalski, naczelnik Gustaw Boguchwalski oraz komisja rewizyjna (druh Ludwik Hulalka i druh Józef Kubicki.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i po zatwierdzeniu kasowości przez Komisję Rew., przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Po krótkiej dyskusji w jawnym głosowaniu wybrano bez zmian dotychczasowy zarząd, który zapewnił, że pomimo wszelkich trudności będzie się starał pracować na niwie sokolej i dopomóc naszej młodzieży męskiej i żeńskiej.

W skład zarządu wchodzą ponownie: Prezes: druh Jan Szydłowski, 221 Cité Beaulieu par Roche la Molière, sekr. druh Franciszek Grabianowski à Molina par la Talaudière (Loire), skarbnik druh Jan Świtalski, 212 Cité du Coron Marais St. Etienne (Loire).

Do kom. rew. weszli ponownie druh Ludwik Hulalka i druh Józef Kubicki.



## *Nadesłane*

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie co następuje:

**„Wyjaśnienie, które nie jest wyjaśnione"**

Odpowiadając na mój artykuł w „Narodowcu" p. t.: „Organizacja społeczna, czy przedsiębiorstwo dochodowe" — p. Kędzia pisze, że wszystko to, co artykuł ten zawiera — jest nieprawdą.

I tak — powiada on, że niczyja miesięczna pensja nie może wynosić 30.000 fr., gdyż wydatki całego personelu Okręgu Północ nigdy nie przekraczały 50.000 fr. — nic nie wspominając, że oprócz pensji z C.Z.P. p. Kr. otrzymuje wynagrodzenie z wojska; jest on bowiem żołnierzem i oczekuje na trzecią wojnę, bo nie był na pierwszej ani na drugiej.

Następnie p. Kędzia spędza winę na francuską organizację „Union des Résistants", że to ona kazała pobrać od członków POWN. po 100 fr. na odznaczenia, ale ani nic nie mówi, że pieniądze te pozostały w kasie POWN., i co jest przyczyną, że nie zostały one zwrócone członkom, ponieważ żaden z nich odznaczenia nie otrzymał.

P. Kędzia twierdzi, że mało jest takich członków, którzy przystąpili do POWN. już po liberacji i że nie otrzymali ani dyplomów, a jednak ja znam takich, którzy nie byli członkami POWN. w czasie okupacji, a otrzymali dyplomy w biurze w Lille za opłatą 50 fr.

W końcu p. Kędzia pisze, że artykuł mój, krytykujący postępowanie czołowych działaczy CZP. nie przyczyni się do zjednoczenia Wychodztwa, co mi wcale nie sprawia wyrzutów sumienia, gdyż wiem, że obecna niezgoda na Wychodztwie została zapoczątkowana przez pewnych członków zarządu CZP., którzy prócz dawnego sekretarza, mu się narzucili i dopóty nie może być mowy o jako takiej zgodzie na Wychodztwie, dopóki C.Z.P. z ludzi tych nie zostanie całkowicie oczyszczony.

**A. Koziński.**

—:-:—

Z Tours (I. et L.) otrzymaliśmy od Stow. Rez. i b. Wojskowych z prośbą o umieszczenie rezolucję, w której powiedziano m. in.:

Protestujemy jak najenergiczniej przeciwko dalszym uciemiężeniem i więzieniu zasłużonych działaczy robotników i chłopów.

Domagamy się bezwzględnie zwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Polsce za ich przekonanie prawdziwie demokratyczne.

Protestujemy przeciw szkalowaniu i rzucaniu oszczerstw na najlepszych i najbardziej zasłużonym synów Narodu Polskiego.

Domagamy się uznania granic Polski na Odrze i Nissie gdyż to są nasze stare piastowskie ziemie.

Żądamy zniesienia w Polsce bezpieki czyli milicji narodowej.

Domagamy się ażeby Pokój z Niemcami był podpisany symbolicznie w najbardziej zniszczonej stolicy Warszawie.

Apelujemy do wszystkich Rodaków o łączenia się pod sztandarami organizacji prawdziwie patriotycznie demokratycznych i wytrwania w jedności i pracy dla dobra Polski i Narodu Polskiego.

# Wiadomości miejscowe z różnych stron

## W Carmaux

### spaliła się fabryka przetworów drzewnych

#### 100 robotników utraciło pracę

Carmaux. — Groźny pożar powstał w miejscowej fabryce przetworów drzewnych. Ogień zrodził się w suszarni i odrazu przybrał groźne rozmiary. Płomienie znajdując materiał łatwopalny objęły wkrótce całą suszarnię i przyległy doń hangar. Akcja straży pożarnej nie była łatwa. Wspomagali ją w ciężkim i odpowiedzialnym obowiązku również miejscowi robotnicy fabryki. Po kilku godzinach zlokalizowano pożar i ogień ugaszono.

Suszarnia cała oraz nagromadzone w niej i przy niej drzewo spaliły się. Reszta fabryki została uszkodzona i naprawy by ją uruchomić na nowo potrwają dłuższy czas.

Straty są bardzo poważne. Dokładnie jednak dotąd nie zostały obliczone. Około 100 robotników straciło na pewien czas pracę.

## Minister Marranne przybywa do Lens

**Lens.** — W sobotę 5. kwietnia przybędzie do Lens minister Zdrowia i Spraw Ludności, p. Marrane. Z okazji tej odbędzie się wielki meeting o godz. 15-ej w sali Cantin.



**LENS. — („Obiecujący młodzieniec").** — P. Jan Janiszewski, lat 18, zamieszkały przy rue Pruvost, zamówił u krawca ubranie. Część należności wpłacił część miał uregulować przy odebraniu ubrania. W dniu, którym miał odebrać ubranie, zabrał z domu 5.000 fr. i wraz z sumą tą udał się do pracy. Z kurtki, którą złożył w szatni, pieniądze skradziono. O kradzieży została powiadomiona policja, która natychmiast wszczęła dochodzenia. A że nie ulegało wątpliwości, że kradzieży musiał się dopuścić, ktoś z kolegów Janiszewskiego, tych ostatnich zaczęto przesłuchiwać. Złodzieja wykryto. Okazał się nim 16-letni towarzysz pracy p. Janiszewskiego, który w międzyczasie roztrwonił już 2.000 franków na kupno papierosów angielskich, 3.000 zaś ukrył w ruinach b. gmachu Banku Francji. Pieniądze ukryte znaleziono.

—:-:—

## Z działalności Okręgu II. Związku Tow. Kobiecych

Okręg II. liczy 11 Tow., członkiń 1.465, przeprowadził 35 odczytów, 13 referatów, 10 wycieczek itd.. Tow. urządzały różne uroczystości. Okręg przeprowadził kurs inscenizacji. Kierowniczką była pani Musielakowa. 9 Tow. brało udział w kursie z 23 delegatkami. Na Oświatę zebrano 4.904 fr. Wsparcia w wysokości 56.950 fr. udzielono 302 członkiniom. Dochód kasy pośmiertnej wynosił 54.270 fr. Wydatki zaś 44.460 fr. Dochód wszystkich Tow. 190.931 fr. Rozchód 158.568 fr.

**Zarząd na rok 1947 Okręgu II.** — Prezeska: Tuszyńska W. 28, rue de Pont-à-Vendin, Noyelles sous Lens; sekr.: Górska Agnieszka, 14, rue de Salonique; ławniczki: pp. Wardęgowa i Grajowa. Zarząd Okręgu II. zawiadamia Tow. należące do Okręgu iż 20-lecie Okręgu II. odbędzie się 8 lipca br.

Zarząd.

—:-:—

**LENS 4. — Zabawa Wielkanocna,** której czysty zysk przeznacza się na powodzian w Polsce, odbędzie się w pierwsze i drugie święto Wielkanocne w sali p. Marchewki. Całą Polonię z Lens i okolicy zaprasza — Gospodarz.

**HARNES.** — Zebranie **TUR-u** odbędzie się 16. kwietnia o godz. 18 u p. Dębickiego.

**SALLAUMINES.** — Zarząd Koła Teatralnego „Grono Przyjaciół Sztuki Polskiej". — Prezes: Miąskiewicz Franciszek, rue de Bouchain 4; sekretarz: Czajka Władysław, rue de Vannes nr. 13; skarb.: Sznajder Czesław.

Korespondencję uprasza się kierować na adres prezesa lub sekretarza.

**ROUVROY.** — Zarząd Sekcji Polskiej CGT. — Prezes: Kubiak Józef, 48, Place St. Louis, Rouvroy (P. de C.); sekr.: Głuchowski Jan, 16, Place St. Louis; skarb.: Skrzyniarz Władysław.

Cztery zbiórki przeprowadzone na szybach przyniosły sumę: 14.133 fr. Pieniądze zostały podzielone pomiędzy 7 chorych członków.

**ROUVROY.** — Zarząd Kom. Tow. Miejsc. — Prezes: Czapla Jan, 260, Bould. Fosse 2, Rouvroy s. Lens P. de C.; sekr.: Peter Józef, 128, Bould. Fosse 2, Rouvroy s. Lens (P. de C.); skarbnik: Rapier Jan; kom. rew.: Łabęda Władysław i Ryszarczykowa; referent: Woźniak St.

Wszelką korespondencję prosimy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

## Z Okr. I. Zw. Pol. Tow. Gosp. - Hod. we Francji

W dniu 23. marca odbyło się zebranie ekspertów hodowli przy Okr. I. Po omówieniu kilku ważnych spraw, wybrano referentami dla spraw hodowlanych Okr. I. kol. Wieczorka Franciszka, rue Varsovie nr. 13 Barlin. (P. de C.). Równocześnie zebranie ekspertów upoważniło kol. Wieczorka do wyznaczenia referentów i jego zastępców w każdym Towarzystwie..

Sierakowski Czesław, sekr. Okr. I.

—:-:—

**ARRAS.** — Zebranie **OPO.** odbędzie się 7. bm. (2-gi dzień Wielkiejnocy) w lokalu CGT. o godzinie 14-tej.

**MARLES LES MINES.** — Kwartalne zebranie Koła b. czł. POWN. odbędzie się w poniedziałek 7. kwietnia o godz. 13-tej w sali p. Lisa.

**MAZINGARBE II.** — Koło śpiewu „Cecylia" Mazingarbe 7, zwołuje miesięczne zebranie w drugie święto Wielkanocne o godz. 15-tej u p. Robakowskiego.

**Uwaga:** — Msza św. odbędzie się o godz. 6-ej rano w pierwsze święto. Występ chóru w kościele.

**BRUAY EN ARTOIS.** — Zebranie kwartalne Tow. św. Barbary odbędzie się 7. bm. o godz. 16 w Barze Polskim.

**DIVION.** — Tow. Polek im. Kr. Wandy odbędzie swe miesięczne zebranie w czwartek 3. kwietnia w lokalu p. Croena o godz. 16.

Zarząd prosi członkinie o uregulowanie składek.

**BARLIN.** — **OPO** urządza w pierwsze święto Wielkanocne 6. kwietnia zabawę taneczną w sali ob. Żureszka. Początek o godz. 20-tej. Strzelanie do tarczy w sobotę po poł. i w niedzielę cały dzień. Dochód przeznaczony na powodzian w Kraju. — Zarząd.

**BARLIN.** — Zebranie Tow. Hod. „Czysty Drób" odbędzie się w drugie święto Wielkanocne o godzinie 3 po poł. w sali polskiej.

**OSTRICOURT.** — Zarząd KPH. — Prezes: Jatyna Ignacy, Cité Entre les Bois, Nr. 168, Ostricourt (Nord); sekr.: Zygmuntowicz Elżbieta, Cité St. Eloi, nr. 297, Ostricourt; skarb.: Kubik Maria.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres sekretarki.

**OSTRICOURT - OIGNIES.** — Zarząd Kom. Tow. Miejsc. Prezes: Koch Fr., Cité Foretet 186 Ostricourt (Nord); sekr.: Kwiatkowski Fr., Cité Entre, 138 Ostricourt (Nord); skarb.: Jankowski Marcin; kom. rew.: Piotrek, Wosiek.

**LEFOREST.** — Zarząd KTM. — Prezes: Nowak Henryk, 36, cité Calvier Leforest (P. de C.); sekr.: Mika Józef, 14, cité du Bois Leforest; skarb.: Przybysz Ludwik.

Korespondencję należy nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

## *Wydarzenia dnia*

**LENS. — Samochód przejechał w Vimy 80-letnią staruszkę, wdowę Lefevre. Sprawca śmiertelnego wypadku zbiegł. Poszukuje go żandarmeria.**

**DOUAI. — W Sin le Noble spalił się hangar rolniczy. Straty są poważne.**

**BAPAUME. — 65 osób przesłuchano w sprawie strasznego zabójstwa dokonanego na rodzinie Charlemagnów z Avesnes lez Bapaume. Wyniku żadnego dotąd nie osiągnięto.**

**PARYŻ. — Niejaki Filip Hechler, winny kradzieży wyskoczył z siódmego piętra na ulicę w chwili gdy do mieszkania jego przybyli policjanci z nakazem aresztowania. Hechler zmarł.**

**BOURGES. — W wiosce Massat (dep. Cher), robotnica rolna Janina Pericat zabiła swe niemowlę. Matka przyznała się do winy.**

**LYON. — Dwaj bracia, Henryk i Piotr Camonfour stali na czele szajki złodziejskiej, która dokonała szeregu włamań w Lyonie i najbliższej okolicy.**

## Porządek Nabożeństw dla Polaków z Kompanii Béthune na Święta Wielkanocne

**Wielka Sobota.** — Święconka: od godz. 3 — 4-ej w Auchy, o godz. 4.15 w Vermelles u Tupajki, o godz. 4.30 w Mazingarbe 7-ka u pp. Robakowskich, od godz. 5 — 7-ej w Mazingarbe — Breble.

**Spowiedź Święta.** — Mazingarbe 7-ka o godz. 6-ej, Mazingarbe 2-ka o godz. 7-ej.

**Wielkanoc.** — Msza św. z kazaniem: Mazingarbe 2-ka o godz. 6-tej Rezurekcja, o godz. 11.30 Suma, Mazingarbe 7-ka o godz. 6-tej Rezurekcja, o godz. 12.30 Suma, Grenay 5-ka o godz. 8.30, Grenay (Alouettes) o godz. 9-tej, Vermelles 4-ka o godz. 9.45, Auchy o godz. 11.30.

**Poniedziałek Wielkanocny.** — Grenay 5-ka 8.30, Grenay Al. o godz. 9., Mazingarbe 7-ka o godz. 9.20, Auchy o godz. 10.30, Brebis o godz. 10.30.

XX Kędzierski i Gruse.

—:-:—

## Komunikat Zarządu Okręgu Nord Z.P.B.U.R.O.

Zarząd ZPBURO załatwia sprawy wszystkich b. żołnierzy armii polskiej we Francji, b. jeńców wojennych i internowanych w Szwajcarii. Załatwia wszelkie sprawy z czasów po niewoli i niewoli. Zgłaszający winni podać swe pretensje. Załatwia się również sprawy członków Ruchu Oporu.

Czarka, sekr.

—:-:—

## Okr. III. KSMP (Bruay)

Zarząd Okręgu III. Bruay tow. KSMP Męsk. zawiadamia tą drogą wszystkie zarządy tow. wchodzące w skład tegoż Okręgu, iż dnia 7. kwietnia (w drugie święto wielkanocne) odbędzie się zebranie Okręgu w sali polskiej przy kaplicy Serca P. Jezusa w Bruay. Od godz. 13-tej zebranie dla komendantów poszczególnych tow. od godz. 14.30 zebranie ogólne. Każde tow. wysyła obowiązkowo swych delegatów.

Za Zarząd Okręgu
sekr. — St. Witkowski.

—:-:—

## Minister b. kombatantów 4. maja w Lille

**Lille.** — Minister b. kombatantów i ofiar wojny p. Mitterand przybędzie 4. maja do Lille i weźmie udział w otwarciu wystawy społecznej organizowanej przez sekcję lilliską Stowarzyszenia b. jeńców wojennych. Przewidziane są różne manifestacje.

—:-:—

## Dziecko zmarło pół godziny po zastrzyku przeciwdyfterycznym

Somain. — W dniu 26. lutego zmarł w Pecquencourt, 3-letni Marc Dujardin, zamieszkały przy rodzicach, rue d'Ecaillon. Dziecko chorowało na anginę, wezwany lekarz po zbadaniu nakazał nacierania. Rodzice widząc, że stan malca nie poprawia się, wezwali drugiego lekarza, w końcu sanitariuszkę, która dała dziecku zastrzyk przeciwdyfteryczny. Pół godziny po zastrzyku dziecko zmarło.

Sprawa obecnie oparła się o sąd. Władze śledcze nakazały ekshumację i autopsję, która ma wykazać istotne przyczyny zgonu chłopczyka.

—:-:—

## Związek Weteranów Pracy

uprasza wszystkich skarbników oddziałowych do uregulowania swoich składek. — Skarbnik zw.: Olejniczak Franciszek, Montigny en Ostrevent G. B. 20 (Nord).

**ARENBERG. — (Jubileusz Polek).** — Tow. Polek im. Kr. Jadwigi odbchodzi swój 25-letni jubileusz dnia 13-go kwietnia br. w salle des fetes. O godz. 9 Msza św. w intencji Tow. Nabożeństwo odprawi ks. prob. Sadowski. Część popołudniowa rozpocznie się o godz. 15. Na uroczystość zapraszamy bratnie Tow. ze sztandarami.

## Komunikat Komisji Mieszanej Polsko-Francuskiej dla repatriacji (1, Place Fontenoy, Paris 7.)

Do Sekretariatu Komisji Mieszanej napływają często kwestionariusze repatriacyjne nie podpisane własnoręcznie przez Obywateli, chcących wrócić do Kraju, lecz przez osoby postronne lub krewnych.

Komisja Mieszana zwraca uwagę Obywatelom, że kwestionariusze repatriacyjne winny być podpisane własnoręcznie przez osobę na czyje nazwisko kwestionariusz zostaje wypełniony.

Obywatele podpisujący za niepiśmiennych winni podać swoje nazwisko i adres.

Sekretariat.

—:-:—

## Dziennikarze za zachowaniem odpoczynku niedzielnego

**Paryż.** — Syndykat dziennikarzy przy CFTC wydał komunikat, w którym wypowiada się przeciw wprowadzeniu codziennego wydawania gazet a za dalszym utrzymaniem systemu odpoczynku niedzielnego.

—:-:—

## Wolna sprzedaż obuwia gumowego

**Paryż.** — Decyzją szefa wydziału gumowego w centrali wydziału towarów z dnia 23. marca, przywrócona została wolna sprzedaż obuwia gumowego.

—:-:—

## 6.000 belgijskich robotników sezonowych przybędzie do Francji

**Paryż.** — Pomiędzy Francją a Belgią odbyły się rokowania w sprawie sprowadzenia robotników sezonowych do prac rolnych we Francji. Umowa została sfinalizowana i 6.000 belgijskich robotników rolnych przybędzie do Francji. Będą oni rozdzieleni głównie pomiędzy gospodarzy plantatorów buraków cukrowych.

Wynikający deficyt zostanie zastąpiony włoskimi robotnikami.

—:-:—

## Siedemdziesięcioletnia staruszka zamordowana w Epernay

**Epernay.** — Ostatnio została zamordowana 70-letnia pani Deligny. Zabójstwo zostało dokonane w celach rabunkowych. Morderców ujęto w 24 godziny po wykryciu zabójstwa. Dokonali jego Jerzy Dieu i Piotr Duval, obaj zamieszkali w Epernay.

—:-:—

**PARYŻ.** — Walne zebranie Stow. Komb. i Rez. Polsk. odbyło się dnia 2. marca br. w obecności licznie zgromadzonych kolegów.

Po sprawozdaniu prezesa, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Po dyskusji został wybrany stary zarząd.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się dnia 13 kwietnia o godz. 15. poczem zgromadzeni członkowie i ich rodziny podzielą się tradycyjnym jajkiem. — Prosimy Sz. Kolegów o liczne przybycie.

Bal wiosenny Koła odbędzie się w dn. 26 kwietnia br. o godz. 21 w sali Cadet (na drugim piętrze), 21, rue Cadet Paris 9 — (metro Cadet).

**PARYŻ.** — Polski Teatr Ludowy „Piast" zawiadamia Szanowne Rodaczki i Rodaków, że w niedzielę, dnia 6. kwietnia 1947 r. w sali Teatru „Adyar", 4, Square Rapp Paris 7. Metro: Alma Marceau dany będzie pod dyrekcją Dra Redy z udziałem art.: sp. Ludwika Orlan z Opera-Comique pp.: Złotkowskiej, Nini Dambon i Piekutowskiej. Rewio-montaż: Humoru, pieśni i tańca p. t. „Kwiaty Warszawy". Początek punktualnie o godzinie 20.30. Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie: 50, 75, 100, 150 fr.

Zarząd.

**PARYŻ.** — Związek Patriotów Polskich we Francji zaprasza Polonię z Paryża i okolicy na bal wielkanocny w niedzielę, dnia 6. kwietnia Bal odbędzie się w salonach merostwa 4-tej dzielnicy. — 2, Place Baudoyer, 2, Metro: Hôtel de Ville. Początek o godz. 20.30.

**AMIENS.** — Zw. Polaków im. A. Boboli podaje do wiadomości, iż Zw. Polaków oraz Koło amatorskie w Amiens urządzają wspólnie święcone dnia 6-go kwietnia w sali Ozanam, 52, rue de la République. Następnie zabawa. Początek o godzinie 18-tej. O liczny udział proszą Zarządy.

**VILLENEUVE s. L.** — Dnia 19. bm. odbędzie się zebranie PSL koła Villeneuve, na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków z Villeneuve i okolicy.

**TROYES.** — Zebrania organizacji wchodzących w skład Rady Narodowej Polaków w Troyes 2-ga niedziela miesiąca OPO; 3-cia TUR.; 4-ta Z.K.M.K.

Zarząd R.N.

## Handel starzyzną



(Photo: France-Cliché)

Tradycyjny paryski targ starzyzną odbywa się na bulwarze Richard Lenoir. Jest bogaty w przedmioty pochodzenia różnego. Zwiększa się tylko liczba handlarzy ofiarujących swój „towar", lecz ilość nagromadzonych towarów jest znacznie mniejsza. Najwięcej amatorów znajdują opony, wielką ciekawość wzbudza gigantyczny gramofon. Fragment z targu.

## *Mały felieton*

### Dokładka rzeźników

*W dawniejszych czasach Wielki Post był okresem wypoczynku rzeźników. Tak sprzedawca mięsa, jak i spożywca, jeśli wyłamali się spod obowiązujących przepisów o zakazie spożywania mięsa, podlegali karze. W Paryżu na przykład obowiązywały kary pieniężne, albo też pręgierz w Hallach, do którego przywiązywano przestępcę łamiącego post, okręcając mu około szyi cielęce wnętrzności niczym krawat.*

*Tak więc w ciągu czterdziestu dni rzeźnicy byli skazani po prostu na bezczynność i pozbawienie jakiegokolwiek zarobku z tytułu swego zawodu. Ten brak zarobku był dla nich tym bardziej dotkliwy, że w owych czasach zawód rzeźnicki nie był tak dochodowy jak obecnie. Trzeba było harować przez długie lata, aby można było dojść do jakiej takiej fortunki. Zyski były przecież tak małe! Toć trzysta lat temu kilo wołowiny kosztowało zaledwie 45 centymów. I to w Paryżu!*

*W naszych czasach rzeźnicy już nie znają przymusowego bezrobocia w okresie Wielkiego Postu. Jeśli zaś strejkują — to z własnej nie przymuszonej woli. Do niedawna jeszcze jakżeż byli szczęśliwi, gdy w Wielki Piątek mogli uciec od swej harówki. Ogólnie w tym dniu urządzali sobie jakieś krótsze podróże dla przyjemności.*

*— Jest to dzień naszej dokładki — mówił mi kilka lat temu pewien rzeźnik, u którego w mięso zaopatrywali się moi przyjaciele.*

*— Jakżeż to? — zapytałem Ponieważ pan wymówił to słowo, proszę mi wyjaśnić pochodzenie tego co nazywacie w swym zawodzie „dokadką".*

*A oto co mi odpowiedział:*

*— Za czasów Ludwika XIV jeden z przełożonych cechu rzeźnickiego w Paryżu nakazał, aby rzeźnicy sprzedając mięso ludziom ubogim wyjmowali zeń wszystkie kości. Lecz cóż robić z tyloma kośćmi pozbawionymi mięsa?... Otóż przełożony cechu wydał dodatkowe zarządzenie: „Kości mają być podzielone i pocięte na kawałki oraz dokładane do mięsa sprzedawanego ludziom zamożnym".*

*To więc „dokładka", wyjęta z mięsa przeznaczonego dla biednych, stała się haraczem nakładanym na bogatych, co zresztą w sumie było bardzo słuszne.*

*Dziś rzeźnicy nie rozróżniają ni biednych ni bogatych i kilo nagich kości drożej kosztuje, niż w dawniejszych czasach kilka kilo czystego mięsa!*

**Sylwan**

(Copyright „Opera Mundi")

Paryżanka panna Eliana Monceau



(Photo: France-Cliché)

wybrana została „Miss Ekranu" francuskiego na rok 1947.

**TROYES.** — Org. Polskie **R.N.P.** urządzają dnia 6. kwietnia br. o godz. 21 w sali a la Moline, Cafe Chepi, bal wiekanocny. Prosimy o liczny udział.

**ANGERS.** — (Maine et Loire). — Na dorocznym walnym zebraniu Tow. św. Michała został wybrany na rok 1947 nowy zarząd w następującym składzie: prezes: Drzewoski St.; sekr.: Ciszewski Tadeusz; skarb.: Urbaniak Fr. (wszyscy trzej ponownie); bibliotekarz: Drzewoski Józef. Komisja rew.: Warmiński Jan, Słupek Wł. i Zamiar Wincenty.

• • •

Tow. św. Michała zaprasza serdecznie wszystkich rodaków z Angers i okolicy na zabawę wielkanocną, która odbędzie się w dniu 7 kwietnia w sali Café des Champs Elysées (rue Chalouère). Początek o godz. 15-tej.

**CHAUVIGNY (Vienne).** — Związek Osadników Polskich i Ruchu Oporu zwołuje zebranie 13. kwietnia w „Salle des Fêtes". Uprasza się o liczne przybycie. Ważne sprawy.

**ST. CLEMENT.** — W dniu 6. kwietnia odbędzie się w sali gminnej o godz. 18-ej bal. Zaprasza się wszystkich Polaków.

—:-:—

## Zarząd Polsk. Zjedn. Kat. Okr. VII. (Loire)

Przy udziale Duchowieństwa Polskiego i 62 delegatów reprezentujących 28 tow. męskich i żeńskich odbyło się walne zebranie Zjedn. Kat. Okr. VII. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes: Tomaszewski Antoni, Cité Combés, Chambon Feugerolles (Loire); zast. prezesa: Wdowikowa 58, rue Acieries, St. Etienne (Loire); sekr.: Szostak Michał 71, rue Louis Poulie Bt. 2, 79, Saint Etienne; zast.: Rutkowska Anna; skarb.: Boniecki Fr., rue St. Just, St. Etienne; zast. skarb.: Prus Tadeusz; rew. kasy: Namysł i Wdowik.

Podczas zebrania przeprowadzono dobrowolną zbiórkę na oświatę we Francji. Zbiórka przyniosła 885 franków. Z kasy okręgowej wyasygnowano 5000 franków, tak, że przy rozpoczęciu tej zbiórki przez tut. Okręg P.Z.K. zbiórka dotychczas przyniosła 5.885 fr.

Do szlachetnego wyścigu w gromadzeniu funduszów na oświatę polską we Francji wzywamy wszystkie towarzystwa katolickie wchodzące w kład naszego Okręgu.

Za Zarząd Polsk. Zjedn. Kat. VII. Okr. Loire:
Szostak, sekr. okr.

—:-:—

**DIJON.** — Na zebraniu Kolonii Polskiej 26-go stycznia 1947, w Dijonie został powzięty projekt zbiórki na „Dobrowolną Daninę Narodową" Wybrano komitet zbiórki do którego weszli: Ciemcioch R., Klinke K. Kot J. Pieśniakowski J. Madura A. oraz miejscowa nauczycielka obywatelka Dinet. Zebrano 12.510 fr. Sumę tę odesłano na ręce Rady Narodowej dnia 10. marca 47 r.

A oto lista ofiarodawców:

OPO Dijon, PPS Dijon po 2.000 fr.; Dzieci szkoły polskiej 640; Dopierała K. 150; Urbaszek A., Molizak F po 100; Popowicz J. 30; Wierzchoś Fr., Galicki A., Ciemcioch R. po 100; Cześnik St. 50, Parczyński Wł. 150; Swędrak J 50; Marcinkowski A., Jakubowicz W. po 100; Barasyzński G. 50; Kot J., Sekuła M. Pietruszka M. po 100; Guz J 200; Pasternak K. Macikowska, Przybył, Kobylak, Troszek po 100; Sekuła J. 50; Chajce J., Madura A. po 100; Słup 20; Szeląg, Słomczyński St. Słomczyńska po 50; Pieśniakowski J. 200; Skowron H. 50; Sadzyński J., Klinke R. po 100; Bartman J. 150; Czarnecki M. 200; Sekuła Wł., Gortak G., Dendewicz M. po 100; Lenard J. Rogowski J po 50; Benkowski B. 100; Kałużny Fr. 150; Hajdaczuk G. 50; Terek L., Zatwardnicki Wyka, Antosik, Muzyczka St., Truly Ch. po 100; Sroka H. 200; Robak A.; Przybyłowicz A. Mikołajek I., Kunecki Wł. po 100; Banucha A. 150; Gwóźdź Wł., Sobień Wł., Gadacz Br. Pater, P.. Kowalewski po 100; Szpatowicz B. 50; Kędzierski W., Jaromin W. po 100; Morel J. 50; Kasowski W., 100; Kubaś St. 50; Piwoński J., Jankowicz M.; Szmigalan J. Halejcio J. 50; Błaszczyk St. 100; Markiewicz M., Sabiniarz B. po 50; Markowski J. 100; Andrzejewska J. 50; Potas J. 100; Zjaja J. 20; Krzywonos D. 100; Kawecki J. 50; Ciemcioch B., Mazurch Fr. Zbirowski St. Boudlot po 100; Cieślik H., Cieślik P., Dopierała C. po 50; Kuhawicz A. 20; Popowicz J. 10; Popowicz M. 10; Macinkowska I i J. 25; Parczyński A. 30; Kulińska Br. 50; Mazurek Kr. 45; Bem J. 10; Bujarska J. 40; Galicka H., Krzyżińska J. po 50; Bartman H. 20; Zarych J. 50; Słomczyńska J. 20; Słomczyńska J., Słomczyńska H., Lezniakowski St. po 20. Razem 12.510 franków.

**ALGRANGE.** — Kółko Teatr. „Jedność" urządza dnia 7-go kwietnia br. (poniedziałek wielkanocny) o godz. 17-tej w sali Croix d'Or" w Algrange przedstawienie teatralne.

**FUMEL.** — Koło śpiewu przy OPO urządza 6 kwietnia o godz. 15-ej w sali fabrycznej „Métairie Basse" wielką uroczystość wielkanocną z bogatym programem (teatr śpiewy itd.). Wieczorem o godz. 21. bal — bufet na miejscu.

# Wiadomości z Belgii

## Produkcja węgla

**Bruksela.** — Przeciętna dzienna produkcja węgla w kopalniach belgijskich wynosiła w marcu 84.300 ton. Wykazuje ona dalszą zwyżkę i w kołach rzeczoznawców górniczych oblicza się, że w kwietniu przeciętna dzienna przekroczy 85.000 ton.

—:-:—

## Bezrobocie w Belgii

**Bruksela.** — Według danych ostatniej statystyki, liczba bezrobotnych w Belgii obejmowała 44.726 jednostek, w tym 39.754 mężczyzn i 4.962 kobiety.

—:-:—

## 1.000 dzieci francuskich na wakacjach w Belgii

**Liège.** — Do Liège przybyło 1.000 dzieci francuskich. Spędzą one wakacje wielkanocne w rodzinach belgijskich obwodu Liège.

—:-:—

## Denuncjatorka skazana na karę śmierci

**Liège.** — Sąd wojenny skazał na karę śmierci za denuncjację patriotów belgijskich, niejaką Otwasczkau z Seraing.

W Brukseli został skazany na karę śmierci za współpracę z wrogiem, członek gestapo pomocniczej. Antoni Swaelens z Linkebeek.

## Do Rodaków w Okr. Charleroi!

Dnia 7-go kwietnia w drugi dzień świąt odbędzie się poświęcenie sztandaru Z. P. B. oddz. Montigny s. Sambre.

Program uroczystości jest następujący:

1. Zbiórka o godz. 16.30 w sali szkolnej przy rue Calvaire.
2. Wymarsz do kościoła Montigny o godz. 10.45.
3. Powrót z kościoła na salę gdzie odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru oddziałowi.

Dalszy program będzie ogłoszony w sali.

Komitet poświęcenia sztandaru prosi uprzejmie wszystkie oddziały i organizacje o wzięcie udziału ze sztandarami. Oddziały, które nie mają sztandarów wyślą delegacje.

Organizacje, które nie otrzymały specjalnych zaproszeń, niechaj ten komunikat uważają za zaproszenie.

Rodaków prosimy o liczny udział w naszym święcie.

Komitet.



Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS